

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-90
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Kumer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dźwięk gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

FILMOBLUDY.

Gdyby ktoś chciał optycznie użyć filmu, na którym dla wszystkich dostępnie wyobrażona byłaby przepaść między rzeczywistością a doktryną, po przesunięciu zaś taśmy, w akcie drugim — rezygnacja z zasad ongiś głoszonych, a i dziś jeszcze od święta dla bałamucenia opinii uroczyste niekiedy do wierzenia podawanych — nie mógłby natrafić na lepszy „superszlager“, jak ogólnie onegdaj rezolucje Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Zatrzymamy się tu tylko na rezolucjach, dotyczących spraw gospodarczych, bo wszelkie inne, czy będą dotyczyły „bezpieczeństwa granic“, czy „polityki zagranicznej“, czy „sprawy żydowskiej“, czy wreszcie sprawy braku zaufania do obecnych rządów — albo na miłą tracą banałom, stereotypowo powtarzanym, albo też zaiatują takim prymitywem demagogii, że szkoda czasu na jej uwypuklanie, tak dalece sama przez się przekonywująco się tłumaczy.

Dziś jednak, gdy wrażliwość wszystkich dzięki smutnej konieczności „nastawiona“ jest na wygłaszanie w tej materii poglądy i papierowo cudotwórcze recepty — trudno przejść obojętnie wobec pompatycznie zredagowanego „programu“ partii, która wszak chętnie monopolizuje dla siebie wiedzę tajemną nie tylko przyczyn współczesnego kryzysu, ale i środków, po których zastosowaniu kryzys ten ulotni się jak kamfora.

Stronnictwo narodowe żąda tedy: 1) jawnych budżetów i kontroli nad nimi; 2) likwidacji zbędnych funkcji państwowych i samorządowych; 3) wstrzymania inwestycji państwowych i samorządowych; 4) sprzedania lub wydzierżawienia przedsiębiorstw państwowych, które konkurują z inicjatywą prywatną; 5) ograniczenia świadczeń socjalnych.

Oto wszystko, co endecja „programowo“ ma do powiedzenia w punkcie 7-mym rezolucji „zajmujących się sprawami gospodarczymi“, wszystko dosłownie, co zrealizowane, stworzyłoby warunki dla przezwyciężenia kryzysu i zrobiliby z Polski kraj mlekiem i miodem płynący.

Tylko tyle i to właśnie? — spyta zdumiony obywatel, karmiony dzień po dniu niesamowitą w swej agresywności uroszczeniową i zarzutami endecji pod adresem działalności gospodarczej Rządu? A więc z tej góry czy wieży Babel uroszczeń, gdy przyszło do ścisłej precyzji postulatów, endecja urodziła śmiesznie karzełkowatą mysz, która ma demonstrować światoburcze reformy, jakimś partią ta uszczęśliwiłaby Polskę, gdyby doszła do władzy?

Przedewszystkiem jednak, gdyby chcieć brać poważnie tę część rezolucji „gospodarczych“ endecji, które w istocie są truizmem, przez nikogo w Polsce od dawna już nie kwestionowanym a tylko przez partię tę nagle do godności Jaja kolumbowego podniesionym — to trzeba by dziwić się nie pomierne, dlaczego endecja nie jest...

nażartliwym apologatą i wyznawcą obecnego właśnie systemu rządowego.

Wszak żaden z rządów przedmających z taką pedantyczną dokładnością i punktualnością konstytucyjną nie obserwował zasady stuprocentowej jawności budżetów i kontroli czynników powołanych nad nimi. Czyżby choć jeden już nie z posłów opozycji, ale każdy ciekawy obywatel w Pań-

stwie, nie miał dostępu do olbrzymiego tomu preliminarza budżetowego, wyszczególniającego najdrobniejsze pozycje budżetowe i czyżby ktokolwiek bronił sejmowi w drodze prawem przepisanej, wykonywać kontrolę nad tym budżetem? Czyż endecja zalecając odciążanie Państwa od zbędnych funkcji, nie powinna entuzjastycznie się przeprowadzanym z że-

lazną konsekwencją przez obecne rządy, programem oszczędnościowym, zarówno w dziedzinie personalnej, jak rzeczowego komasowania i usprawniania aparatu administracyjnego? Dlaczego więc w praktyce, na każdym kroku, w prasie i parlamencie zwalcza ten rzeczywisty, nie papierowy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Wyniki wyborów w Przemyskiem ustalone zostaną dzisiaj.

Przemyśl. 23 listopada. Okr. Komisja wyborcza Nr. 48 w Przemyślu zbierze się na posiedzeniu we wtorek 24 bm. w celu definitywnego ustalenia wyniku wyborów.

Wedle dotychczasowych nieoficjalnych obliczeń lista Nr. 1 uzyska 4 man-

daty, lista Nr. 7 jeden mandat i lista Nr. 11 jeden mandat.

Dotychczas nie są jeszcze znane dokładne cyfry oddanych głosów w okolicach górskich, skąd z powodu utrudnionej komunikacji nie nadeszły jeszcze wyniki ze wszystkich obwodów.

Unja celna austro-węgierska W Wiedniu rozpoczęły się nieoficjalne rokowania

Wiedeń. 23 listopada (PAT.) „Der Morgen“ donosi, że b. węgierski sekretarz stanu Hantos wypracował plan unii celnej między Austrią i Węgrami. Plan ten jest przedmiotem nieoficjalnych rokowań. W Wiedniu odbyło się w tej sprawie zebranie, w którym wziął udział ze strony austriackiej szef sekcji Schiller i minister rolnictwa Dollfuss a ze strony Węgier profesor Hantos i dr. Gratz. Prof. Hantos przedstawił w obszernym referacie korzyści wynikające z ewentualnego znie-

sienia granic celnych między Austrią i Węgrami.

„Der Morgen“ zapewnia, że plan profesora Hantosa obejmuje także Czechosłowację.

Rząd austriacki nie zajął jeszcze stanowiska wobec nowego planu. Dziennik wyraża zapatrywanie, że rozszerzenie sfery wpływów wyjdzie na korzyść gospodarce austriackiej, należy jednakże zastrzec się przeciwko łączeniu tej sprawy ze stanowiskiem monarchistycznym.

Stanom Zi. grozi strajk kolejowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23 listopada. (G.) Donoszą z Nowego Jorku: Rokowania między Związkiem kolejarzy, pracujących na północnych liniach kolejowych, z pracodawcami, rozbiły się.

Śladem północnych linii kolejowych poszły inne Towarzystwa kolejowe,

ogłaszając 10 proc. obniżkę płac kolejarzy.

Związki kolejarzy, które żądają utrzymania płac na dotychczasowym poziomie, naradzają się obecnie nad sytuacją. Nie jest wykluczony wybuch strajku.

Kiepora i państwo Dewey w Chicago.

Chicago. 23 listopada (PAT.) Tutaj polski klub artystyczny urządził wielkie przyjęcie na cześć państwa Dewey i Jana Kiepury. W przyjęciu wziął udział konsul generalny Zbyszewski oraz kilkaset osób ze sfery inteligencji.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Charles Dewey

na temat znaczenia Polski, jako czynnika gospodarczego i kulturalnego, przy czym wskazał na doskonałe wrażenie, jakie wywarła polska wystawa

krajoza w Poznaniu, mogąca pod wieloma względami służyć za wzór przyszłej wystawy w Chicago.

Pani Dewey przemawiała na temat polskiego pielęgniarstwa oraz instytucji dobroczynnych.

Wreszcie zabrał głos Kiepora mówiąc o tem wszystkim, co zawdzięcza kulturze ojczyzny. Po przemówieniach odbył się recital muzyczny.

==□==

Wywiad z eks-królem Alfonssem.

Fontainebleu. 23 listopada (PAT.) — Umyślny wystawnik „Journalu“ uzyskał wywiad z b. królem hiszpańskim.

B. monarchia oświadczył, iż jest i zamierza nadal pozostać zwyczajnym obywatelem i że nie nie skłoni go do zmiany postępowania.

Na wygnaniu osłodzonem serdeczną gościną narodu francuskiego b. król i jego rodzina żywią jedynie uczucia miłości dla ojczyzny.

700 tramwajarzy warszawskim grozi wydalenie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 listopada. (G.) Dyrekcja tramwajów warszawskich zestawiała dziś listę osób, które w piątek do południa nie zgłosiły się do pracy. Grozi im zwolnienie. Nieprzybyłych do pracy było zgórą 1.000 osób. Pewna ilość z nich usprawiedliwiła się, co najmniej jednak 700 robotników nie potrafiło usprawiedliwić swe niestawienia się. O ich przyjęciu lub nieprzyjęciu zadecyduje zarząd tramwajów w porozumieniu z magistratem w ciągu najbliższych dni.

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W OPATÓWKU.

Kalisz. 23 listopada. (PAT) Wczoraj odbyło się odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wzięła udział kompania 29 p. Strzelców Kaniowskich z orkiestra i sztandar, oddziały Związku Legionistów Peowiaków, oraz Związku Strzeleckiego z Kalisza. Uroczystość zakończyła się defiladą.

STRAJK 2.800 ROBOTNIKÓW W OZORKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 listopada. (G) Z Łodzi donoszą: W zakładach Szlesserowskich w Ozorkowie wybuchł zatarg pomiędzy robotnikami a firmą na tle niewypłacenia zaległych od trzech tygodni zarobków. Robotnicy w liczbie 2.800 ludzi przystąpili do strajku. Obecnie odbywają się konferencje u inspektora pracy.

==□==

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

wy, program Rządu i jego obozu? Dlaczego to endecja walczyła z zapalem, godnym lepszej sprawy, gdy Rząd na korzystnych warunkach wydzierżawił monopol zapalczany, gdy oddawał budowę kolei G. Śląsk-Gdynia towarzystwu polsko-francuskiemu — a teraz ma nieoczekiwanie domaga się uroczyście „sprzedawania lub wydzierżawiania przedsiębiorstw państwowych“?...

Ze endecja, w myśl wskazań p. Dmowskiego, chętnie przeprowadziłaby „redukcję Państwa“, sorzedałaby i wydzierżawiłaby wszystko w Państwie, byleby zatryumfowała jej liberalnie gospodarcza doktryna „prywatnej inicjatywy“ — o tym niewątpimy. Ale my właśnie na tę doktrynę nigdy nie pójdziemy, bo chcemy wielkiej i mocarstwowej Polski, a taka Polska nie da się urzeczywistnić przez „redukcję Państwa“, ale przeciwnie przez maksymalnie spotęgowane jego przeniknięcie do wszystkich dziedzin życia społecznego gospodarczego i kulturalnego.

I tu właśnie film obłudy liberal-nacjonalnej partii pokazuje jaskrawo to rozdarcie wewnętrzne między głośzonymi ongiś buńczucznie hasłami a praktyką dnia codziennego. Jeszcze wówczas, gdy p. Dmowski inaugurował O. W. P. (grudzień 1926) — zasada omnipotencji Państwa, naśladowana zresztą mechanicznie na wzór faszystowski — dominowała jako dogmat. Dziś, bardzo rychło zresztą po tym naporze i burzy, dogmat ten przeszedł do rekwizytów, niepodzielnie zaś zatryumfował wspólny całkowicie z Lewiatanem i finansgrą żydowską liberalizm gospodarczy, jako panaceum na wszelkie dolegliwości kryzysu. P. St. Grabowski, żarliwy propagator i obrońca liberalizmu z epoki lokomotywy Stephensona pograżył bezapelacyjnie nie śmiało pomysły „strukturalnych“ reform p. R. Dmowskiego.

Kronika stanisławowska.

(Telefonem).

Stanisławów, 23 listopada.

Wojewoda Jagodziński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Przygotowania do powszechnego spisu ludności na terenie województwa stanisławowskiego zostały już ukończone. Powiatowe władze spisowe mianowały dla wszystkich okręgów komisarzy spisowych. Obecnie odbywają się kursy szkolenia komisarzy okręgowych w poszczególnych powiatach, które są kontrolowane przez wojewódzkiego komisarza spisowego radcę Kurysia.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa. 23 listopada (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Podole. Wołyń, Małopolska wschodnia: pochmurno, z opadami śnieżnymi. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 23 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 744,20, temp. 2,9, o godz. 1 w poł. ciśnienie barom. 743,15, temp. 2,2, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 742,17, temp. 3,8.

25 dzień procesu Centrolewu.

Zeznanie sen. Głabińskiego, Wład. Seydy i pos. Stan. Stronńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23 listopada (G.) Jako pierwszy świadek w 25-tym dniu procesu przewódców Centrolewu, zeznał

prof. Marchlewski, b. rektor Uniwersytetu krakowskiego.

Prof. Marchlewski oświadcza, że do „Piaśta“ należy od przewrotu majowego i z ramienia stronnictwa dwukrotnie zasiadał w senacie. W kongresie Centrolewu brał udział i przemawiał tam. Twierdzi, że na kongresie żadnych przemówień rewolucyjnych nie było. Witosa poznał podczas wojny bolszewickiej i stwierdził, że jest to człowiek, który dba tylko o dobro Państwa. Zdaniem świadka, celem kongresu krakowskiego była obrona praworządności i „Piaśta“ jako stronnictwo włościańskie był w sprawie tej szczególnie zainteresowany.

Następnie stał przed sądem ks.

Józef Panaś.

Na pytania obrony oświadcza, że do „Piaśta“ należał już przed wojną, a po wystąpieniu z wojska znowu pracuje w „Piaście“. Opowiada o swej służbie w Legionach, poczem przypomina historię organizowania ruchu ludowego. Przytacza moment wyklecia ks. Stojanowskiego przez kardynała Puzyna. — Lud mówił wówczas — oświadcza ks. Panaś, że ks. kardynał nie działał jako zastępca Apostołów, ale jako zastępca swych kuzynów Radziwiłłów i Bade-nich.

Zapytany przez obronę, jakie były nastroje mas chłopskich po przewrocie majowym, oświadcza świadek, że chłopci, chociaż odepchnięci od wpływu na sprawy państwowe, nie dążyli do rewolucji, tylko chcieli się bronić przed permanentną rewolucją, głoszoną przez obóz majowy i dlatego Piaśt przylączył się do Centrolewu.

Świadek był na kongresie krakowskim i nie zauważył nic takiego, co by wykraczało poza prawo.

Następnie mówi ks. Panaś o stosunkach polsko-ruskich i twierdzi, że przed przewrotem majowym istniała idealna zгода między chłopami Rusinami a chłopami Polakami. Do Piaśta należeli w Małopolsce wschodniej i chłopci Rusini. Dopiero — jak mówi ks. Panaś — przewrót majowy zmienił te dotychczasowe dobre stosunki między chłopami.

Dalej mówi ks. Panaś o stosunkach PPS., wspomina o zwróceniu orderów otrzymanych podczas wojny i kreśli rolę Liebermana w Legionach. Twierdzi, że p. Lieberman w Marmaroszu Sziget podtrzymywał ducha wszystkich uwięzionych tam legionistów.

Prok. Grabowski zadaje świadkowi szereg pytań na temat powiedzenia świadka o rewolucji w permanencji. Świadek oświadcza, że opozycja postanowiła bronić się przed rewolucją w permanencji organizowaniem wieców i wypowiedzianiem się przy wyborach.

Prok.: A co zaradzi rezolucja na rewolucję?

Ks. Panaś: Byliśmy przekonani, że do obozu rewolucyjnego należą ludzie tacy, którzy się opamiętają i zawrócą na drogę prawa.

Pod koniec swych zeznań mówi świadek znowu o sabotażach i oświadcza, że jego zdaniem działalność wojewody Kwaśniewskiego była gorsza od działalności wojewody Borkowskiego.

Po przerwie

sąd przystąpił do przesłuchania świadka sen. prof. Głabińskiego.

Na zapytanie adw. Szurleja oświadcza sen. Głabiński, że idea Centrolewu zrodziła się ze stosunków w sejmie, gdzie były możliwe kombinacje prawicy z centrum albo lewicy z centrum. Naczelnik Państwa Piłsudski, nie chciał — jak twierdzi świadek — współpracy z pra-

wica, ale godził się na koncepcję rządów lewicowych lub lewicowo-centrowych.

Następnie prof. Głabiński oświadcza, że nie ma absolutnie żadnego związku między akcją sabotażystów ukraińskich a działalnością Centrolewu. Twierdzi, że rządy obecne przeszkadzają ludności polskiej organizować się.

Na zapytanie adw. Szurleja, oświadcza prof. Głabiński, że zabójstwo Narutowicza było czynem indywidualnego człowieka, i przytacza swą rozmowę ze śp. Prezydentem Narutowiczem, z której wynikałoby, że Prezydent Narutowicz godził się na tezy Stronnictwa Narodowego. Kreśląc historyczny rozwój polsko-ruskich stosunków, twierdzi prof. Głabiński, że przyczyną zaostrzenia stosunków było głównie to, że rozbito organizację narodową, do której należeli ludzie wszystkich obozów, i wytyka Rządowi brak konsekwentnej linii wytycznej w tej kwestii.

Prof. Głabiński wyraża zdanie, że obecnie istnieje rewolucja w permanencji, a Rząd jest wyrazem woli tylko jednego człowieka. Tu przytacza świadek rozmowę z prof. Bartlem roku 1926. Prof. Bartel miał wówczas powiedzieć, że polityka nie należy do Rządu, że jest to sprawa marszałka Piłsudskiego. Zadaniem Rządu jest tylko pracować.

W dalszym ciągu swych zeznań charakteryzuje świadek działalność Witosa w czasie wojny. W sejmie polskim odbywał z nim świadek liczne konferencje, w których chodziło o stworzenie większości polskiej. Witos cieszył się zawsze wielkim poważaniem jako polityk spokojny, umiarkowany i przewidujący. Zdaniem prof. Głabińskiego, nie można nawet pomyśleć, aby za zgodą Witosa mogła się odbyć jakaś rewolucja.

Jako następny świadek

zeznaje p. Wł. Seyda, b. prezes Sądu Najwyższego.

Adw. Nowodworski: Czy uczestniczył Pan w posiedzeniu prezesów Sądu Najwyższego w sprawie wyboru generalnego komisarza wyborczego w r. 1928?

Świadek Seyda: Tak.

— Czy ustalono listę kandydatów, celem przedstawienia Panu Prezydentowi?

— Tak, ustalono. — Świadek wymienia nazwiska: Giżycki, Michaelis, Dutkiewicz, — poczem opowiada o wyborze generalnego komisarza wyborczego. Zwrócono się do świadka z zapewnieniem, że sfery rządowe życzą sobie wyboru na to stanowisko p. Cara. Świadek, jako prezes Sądu Najwyższego, wychodził z założenia, że generalny komisarz wyborczy winien być sędzią Sądu Najwyższego. Pan Seyda sadził, że źle byłoby to widziać w kraju, gdyby obsadzono to stanowisko w inny sposób. Na zebraniu Sądu Najwyższego świadek przedstawił tę sprawę. Postanowiono nie odstępować od zasady. Dalej mówi p. Seyda o piśmie p. Bartla, który nie zgadzał się na kandydaturę, wysuniętą przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. W piśmie swem p. Bartel wspominał o możliwości unieważnienia z tego powodu całych wyborów. Ostatecznie mianowany został generalnym komisarzem wyborczym p. Car.

Adw. Nowodworski: Czy był jakiś wpływ ze strony pana ministra sprawiedliwości, aby niezależność sędziów ską pomniejszyć?

Wł. Seyda: Pytanie daleko sięgające.

Następnie stwierdził świadek, że od r. 1926 wśród rządu istnieją podobne tendencje. P. Seyda uważał za swój obowiązek przed ostatecznym uchwa-

leniem ustawy o ustroju sądów powszechnych zwrócić się do ministra Meysztowicza. Wystosował do niego list, w którym oświadcza, że prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera dostatecznych gwarancji niezawisłości sądu. (List ten p. Seyda w całości odczytuje przed sądem.) Świadek mówi dalej, że do ustawy tej wprowadzono szereg zmian.

Na zapytanie obrony, czy był wy-padek naruszenia niezawisłości sędziowskiej, świadek mówi o usunięciu pierwszego prezesa Trybunału Administracyjnego i o przeniesieniu swego w stan spoczynku.

Obrona zapytuje, czy Rząd naruszył obowiązujące prawa?

Św.: Odraczanie sesji sejmowej.

P. Seyda twierdzi, że Rząd starał się zachować formy konstytucyjne wbrew duchowi konstytucji, co jest systemem cezaryzmu. Dalej mówi o protestach wyborczych z roku 1928. Protestów tych było 1500 i znaczna ich liczba była uzasadniona.

Adw. Głabiński zapytuje o interpretację art. 44 konstytucji w związku ze sprawą dekretu prasowego.

Św. Seyda: Sad Najwyższy na posiedzeniu plenarnym doszedł do przekonania, że dekret prasowy według brzmienia art. 44 konstytucji mógł być przez Sejm drogą uchwały uchwalony. Uchwała ta winna być tak jak inne ustawy ogłoszona. Ponieważ nie była ogłoszona, więc nie zyskała mocy prawnej. Sad sprawa ogłoszenia ustawy nie mógł się zajmować. Uchwała ogłoszona nie była, a więc dekret prasowy miał nadal moc prawną.

Prok. Grabowski: Jaki wpływ wywiera na wybory funkcja generalnego komisarza?

Św.: Kieruje on całą akcją wyborczą i decyduje o różnych sprawach w związku z wyborami. Musiałbym mieć przed sobą ustawy, aby na to pytanie obszernie odpowiedzieć.

Prok. Grabowski: Podczas ostatnich wyborów kto był komisarzem wyborczym? Pan Giżycki

Św.: Tak.

Prok.: To jeden z tych, których nawiązanie przedstawili jako kandydatów na komisarza wyborczego w r. 1928?

Św.: Tak.

Po p. Wł. Seydzie

składa zeznania Wiktor Kulerski, dziennikarz, sekretarz „Piaśta“.

Obrona: W jakim kierunku oddziałymano na ludność stronnictwo „Piaśta“

Św.: Stronnictwo to prowadziło pracę państwowo-twórczą.

Obrona zapytuje, czy po roku 1928 nastroje te uległy zmianie.

Świadek: Może to i byłoby słuszne, że chciałoby się skończyć z temi rządami sanacji, jednak tak nie było. Tego nie zauważyłem, by Rząd chciał usunąć drogą rewolucji. Kongres krakowski miał na celu zszeregowanie mas celem przygotowania do wyborów.

Na kongresie świadek nawoływał do rewolucji nie słyszał.

Świadek poseł St. Stronński, prof. Uniwersytetu,

mówi na wstępie swych zeznań o zmianach w konstytucji po r. 1926, związanej z prawem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Adw. Głabiński zapytuje o nastroje w sejmie w r. 1926, co do tych zmian.

Św. Stronński oświadcza, że wszystkie zmiany mogły wówczas przejść, któreby nie naruszały podstaw konstytucji. Rząd — zdaniem świadka — zmianą konstytucji nie zajmował się, projekty były wysuwane przez B. B. W. R. Kluby opozycyjne starały się na przyspieszenie zmiany konstytucji od-

(Dalszy ciąg na stronie 3).

Zapisać się

na członków Koła T. S. L.

im. St. Zeromskiego.

Ciąg dalszy ze strony 2-giej.

działać, lecz nie odniosło to skutku. Rządy pomajowe — mówi świadek — nie wiedza, jak zmienić konstytucję. Są obawy w obozie rządowym, z których wynika, że nie wierzy się tam, aby konstytucję można zmienić w drodze legalnej.

Adw. Graliński wypytuje o działalność stronnictw „Piaś” i „Wyzwolenie” na terenie parlamentarnym w stosunku do polityki zagranicznej.

Świadek przytacza wspólną uchwałę stronnictw w sprawie Nadrenii. — Przedstawiciele lewicy byli wówczas w trudnym położeniu, by nie narazić się stronnictwom lewicowym za granicą. Uchwała stronnictw głosiła wyraźnie, że nie może się odbyć ewakuacja Nadrenii bez innej poważnej rekojmii. Pod tą uchwałą podpisały się stronnictwa „Piaś” i „Wyzwolenie”.

Adw. Szurley zapytuje, czy było łamanie prawa.

Prof. Stroński oświadcza, że zamach majowy nie jest jeszcze załatwiony pod względem prawnym. Jest to wada — mówi — jest to nieszczęście. Dalej przytacza swe przemówienie w sejmie, w którym wskazał, w jaki sposób należałoby załatwić przewrót majowy w drodze prawnej, poczem porusza sprawę uwięzionych generałów, mówi o napadach i żali się na nierówność prawną. Przytacza wypadek z maja 1927 r., kiedy podczas obrad Legionistów pod przewodnictwem p. Pola-kiewicza powzięto uchwałę domagającą się usunięcia gen. Sikorskiego.

Dalej przechodzi prof. Stroński do dekretu prasowego. To, co mówi, słyszało się już wiele razy z trybuny sejmowej.

Przewodniczący zwraca świadkowi kilkakrotnie uwagę, aby streszczał się, gdyż opowiada rzeczy znane.

Świadek Stroński cytuje artykuły z „Prawdy Łódzkiej” i „Słowa Wileńskiego”, starając się udowodnić na ich podstawie, że część prasy prorządowej przewidywała, iż nastąpi zamach na konstytucję. Artykułów tych, jak twierdzi p. Stroński, nie prostowano.

Obrona podpowiada p. Strońskiemu, co oświadczył wicemin. ks. Żongolłowicz: „Wszystko jedno, czy będzie jeden poseł czy trzystu, i tak musi być, co zechce Rząd”.

Poseł Stroński występuje następnie w roli biegłego raczej niż świadka i zajmuje się kwestią, czy posłowi wolno działać na terenie pozaparlamentarnym i w jaki sposób. Powołując się na artykuły konstytucji, oświadcza, że pozaparlamentarna działalność posła może być szeroka.

Na pytanie adv. Dąbrowskiego, jak stronnictwo świadka oceniało wypadki z 14 września, czy może jako próbę rewolucji, świadek odpowiada: „Manifestacje były w tym dniu dawniej za powiedziane, a wtedy już umysły w Polsce zostały zaprzątnięte znacznie więcej tem, co stało się w nocy 9-go września, mianowicie Brześciem.

Adw. Dąbrowski: A więc panowie nie liczyli się z objęciem władzy przez lewicę?

— Myśmy tego nie oczekiwali, bo to nam nie odpowiada. Gdybyśmy wie-dzieli, że lewica przygotowuje się do objęcia władzy, to byłibyśmy się zgłosili jako spółnicy.

Oświadczenie to wywołuje ogólny śmiech na sali.

Prok. Grabowski zapytuje, czy ogłoszenie rezolucji przez posłów na kongresie mieści się w ramach mandatu poselskiego?

Św.: Rezolucje układa się zwykle po wysondowaniu opinii organizacji w kraju.

Prok. Grabowski: Pan tu mówił o istnieniu rewolucji w permanencji. Czy to się tyczy okresu ubiegłego, czy Pan to teraz odczuwa?

W tem miejscu zabiera głos adv. Szurley: Proszę Pana przewodniczącego pouczyć świadka, żeby nie odpowiadał na pytania, jeżeli mu może grozić niebezpieczeństwo.

Św.: Ciągle się mówi o zmianie u-

CHARLIE CHAPLIN OD DZIŚ CENY ZNIZONE

„Światła wielkiego miasta” (City Lights) w Kinie APOLLO.

stroju. Już to samo, że p. Car jest referentem tej sprawy, jest niepokojące.

Prok. Grabowski: Czy Pan uważałby wybór Piłsudskiego na prezydenta za zalegalizowany?

Św.: Jest tyle zawikłań, że gdybym rozmyślał, co by było gdyby... to...

Prok. Grabowski: A wybór obecnego Prezydenta?

Św.: Dla mnie jest to fakt wyboru Prezydenta.

Wkońcu zadawał świadkowi pytania oskarżony Lieberman.

Na tem zakończono przesłuchania świadka.

Siedzący na sali b. prezes Sądu Najwyższego Seyda poprosił jeszcze o głos celem sprostowania twierdzenia pos. Strońskiego, że w czasie gdy p. Seyda był prezesem Sądu Najwyższego, z 1.500 protestów tylko jeden został załatwiony i oświadcza, że prace nad rozpatrzeniem protestów wymagały wiele czasu.

Na to świadek Stroński oświadcza.

Doniosłe konferencje paryskie min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada (B.) Donoszą z Paryża, że minister Zaleski ma zamiar wyjechać stamtąd we czwartek lub w piątek bieżącego tygodnia, tak że spodziewać się go można w Warszawie w nadchodzącą sobotę lub niedzielę.

W dalszym ciągu narad z członkami rządu francuskiego, minister Zaleski rozmawiał dziś przez czas dłuższy z ministrem skarbu p. Flandinem, a następnie odbył dłuższą konferencję z ministrem Briandem. Jutro odbędzie

że chodziło mu o stwierdzenie, że przez cały czas urzędowania ministra Cara, a więc już szereg miesięcy po ustąpieniu prezesa Seydy, nie rozpatrywano żadnego protestu, prócz tego jednego, o którym wspominał.

Następnie zeznawało jeszcze

kilku świadków, powołanych przez obrońców oskarżonych Witosa i Kiernika.

Wśród świadków tych byli między in. b. wojewoda kielecki p. Bilski i b. wice wojewoda tarnopolski p. Zawistowski. Obaj ci świadkowie wyrażali się z uznaniem o działalności Piasta.

Na tem rozprawę odroczone do dnia jutrzejszego.

Co pisze o procesie Centrolewu organ Arnolda Mussoliniego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (B.) Dziennik włoski „Il Popolo Italia”, którego redaktorem jest Arnaldo Mussolini, zamieszcza korespondencję z Warszawy p. S. — anniego p. t. „Proces demokracji w Polsce”.

W korespondencji swej autor podaje na wstępie główne motywy oskarżenia, które nazywa ciężkimi, i dodaje, że demokracja polska korzysta ze swobod, aby prowadzić nadal napaści w

stosunku do Rządu Marsz. Piłsudskiego.

Należy podkreślić — oświadcza p. Settanni, — że kręactwo partyjne stara się dzisiejszy proces przenieść z ram czysto prawnych na szerokie pole polski i nie wiadomo, kiedy Rząd temu tamę położy.

Autor korespondencji kończy oświadczeniem, że nie powinno się dopuścić do tolerowania tej taktyki.

To niefrazesy, to rzeczywistość

okropna, która nam grozić będzie, gdy nieprzyjacieli trującymi gazami rzuci posiew powszechnej zagłady. Najlepiej ochronimy się od tej strasznej ewentualności, popierając z całych sił Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. A tak łatwo uczynić to może każdy, nie wydając ani grosza na ów cel bezpośredni, kupując jedynie tutki „Ikar”. Zarząd główny L. O. P. P. pobiera od sprzedaży tutek „Ikar” stałą opłatę na

cele przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Każde pudełko dla kontroli zaopatrzone jest banderolą L. O. P. P. Należy więc kupować tylko tutki „Ikar” (wszędzie do nabycia), tanie a pierwszorzędnej jakości — dające zaś obok tego to zadowolenie, iż przez nabycie ich, spełnia się obowiązek patriotyczny.

==□==

Przed wyborem prezydenta miasta.

Lwów, 24 listopada.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Klubu Gospodarczego, na którym desygnowany przez Klub na stanowisko prezydenta miasta — p. Irzyk oświadczył stanowczo, że wyboru absolutnie nie mógłby przyjąć i prosił Klub o cofnięcie jego kandydatury. Klub Gospodarczy przyjął oświadczenie p. Irzyka do wiadomości, poczem po dłuższej dyskusji postanowił wspólnie z Klubem Inteligencji i Klubem Państwowo-Narodowym poprzeć kandydaturę p. Drojanowskiego, jako kandydata całego Obozu Współpracy z Rzadem.

Wiadomość, podana przez wczorajszą „Gazetę Poranną” o zmianie na stanowisku jednego z wiceprezydentów, jaka miałaby nastąpić w związku z wyborem p. Drojanowskiego na prezydenta, nie odpowiada rzeczywistości. Jest natomiast rzeczą niewątpliwą, że jeśli w przyszłości opróżniło się miejsce po którymkolwiek z obecnych wiceprezydentów, to zastanie ono obsadzone przez męża politycznego zaufania wszystkich trzech klubów, reprezentujących obóz rządowy w Radzie Miejskiej.

==□==

Lekarz skazany na 2 lata więzienia

Równe, 23 listopada. (PAT.) W sądzie okręgowym zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie przeciwko dr. Maksowi Mantelowi, oskarżonemu o

dokonanie niedozwolonej operacji, która spowodowała śmierć pacjentki. Manteł skazany został na dwa lata więzienia ze skutkami prawnymi z art. 466 kłk.

W sprawie projektu prawa małżeńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada (B.) Wobec rozpowszechnianych w prasie niezgodnych z prawdą wiadomości o projekcie prawa małżeńskiego, sekretariat generalny komisji kodyfikacyjnej stwierdza:

a) że nieprawdą jest, jakoby, czy to samo przygotowanie projektu, czy też jego uchwalenie, przyszło do skutku z jakimkolwiek uchwaleniem regulaminu ogólnego komisji kodyfikacyjnej,

b) że nie odpowiada prawdzie, jakoby przed paru miesiącami projekt został poufnie przesłany do t. zw. postępowych zrzeszeń celem zapoznania z nim t. zw. postępowego odłamu społeczeństwa.

Zarówno postępowcy jak i niepostępowcy korzystają z materiałów złożonych w archiwum komisji kodyfikacyjnej, która jest powołana do przygotowania projektów, nie zaś do agitacji na ich rzecz;

c) że nieopublikowanie projektu natychmiast po jego uchwaleniu w r. 1929 spowodowane zostało uchwałą komisji kodyfikacyjnej o potrzebie poprzedniego opracowania projektu ustawy o aktach stanu cywilnego, oraz następnego uzgodnienia obu projektów, co nastąpiło w roku bież.;

d) że druk uzasadnienia jest na ukończeniu i że w jednym zeszycie z samym projektem ukaże się w najbliższym czasie, poczem zostanie rozesłany i oddany do sprzedaży w księgarniach w zwykłym trybie

CZY KS. WORONIECKA ZWOLNIONA ZOSTANIE ZA KAUCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. (G.) Sprawczyńi zabójstwa kupca śp. Boya, Zofia ks. Korybut Woroniecka, przebywająca, jak wiadomo, w więzieniu przy ul. Dzielnej, zachowuje się w dalszym ciągu spokojnie i nie zdradza zdenerwowania.

Wczoraj przyjechała do Warszawy matka zabójczyni ks. Maria Korybut Woroniecka, ze starszą córką. Rodzina czyni starania o zwolnienie Zofii Woronieckiej z więzienia za kaucją do czasu procesu. Dziś odbył się pogrzeb śp. Brunona Boya na cmentarz ewangelicki.

Opieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

W obronie zachwianego autorytetu.

DEPESZA DO POLSKICH STOWARZYSZEŃ LIGI NARODÓW.

Warszawa. 23 listopada. (PAT). Federacja Polskich Stowarzyszeń Ligi Nar. otrzymała onegdaj od angielskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów depeszę następującej treści:

„Angielskie Stowarzyszenie Ligi Narodów pragnie przedstawić rządowi J. Króla. Mości swoje głębokie przekonanie, poparte przez wielkie i burzliwe meetingi, które odbyły się ostatnio w wielu okolicach Anglii, że jeżeli Rada Ligi Narodów wobec kryzysu mandżurskiego nie zdoła podtrzymać autorytetu paktu Ligi i paktu Kelloga, to wynikną z tego musi niepowetowana szkoda dla moralnego stanowiska Ligi i dla nienaruszalności traktatów, oraz że spowoduje to formalnie przyjęcie siły, jako jedynego arbitrażu w życiu międzynarodowym.

Komitet wykonawczy Angielskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów jest przekonany, że przedstawicielstwo brytyjskie uczyni wszystko, co będzie konieczne, aby zapobiec tak katastrofalnemu wynikowi.

Komitet wykonawczy Angielskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów proponuje Federacji Polskich Stowarzyszeń Ligi Narodów wpłynąć na Rząd Polski w tym samym duchu.”

CO MÓWI BRIAND?

Paryż. 23 listopada. (PAT). Na sobotnim publicznym posiedzeniu, Briand przedstawił Radzie stan konfliktu chińsko-japońskiego. Liczne dyskusje, jakie przeprowadzono w ciągu tygodnia, oświadczył Briand, pozwoliły zbliżyć niektóre punkty widzenia. Dlatego też mówca zwraca się z nagłym apelem do delegatów japońskiego i chińskiego, aby ograniczyli się jedynie do przedstawienia Radzie Ligi założeń w celu położenia kresu obecnej sytuacji w Mandżurji.

DODATNIE WRAŻENIE DECYZJI RADY LIGI.

Paryż. 23 listopada. (PAT). Wczorajsze publiczne posiedzenie Rady Ligi wywołało w kręgach politycznych wrażenie naogół dodatnie z tego względu, że decyzja co do zasady powołania komisji śledczej była przyjęta jednomyślnie, łącznie z Chinami i Japonją. Przypuszczają, że nowe posiedzenie publiczne nie odbędzie się przed wtorkiem.

FILOROSYJSKIE NASTROJE W CHINACH.

Szanghai. 23 listopada. (PAT). Nastroje antyjapońskie przekształcają się tu w uczucie zdecydowanie wrogie wobec Japonji. Na ulicach miasta ukazują się odezwę antyjapońskie. Należy się spodziewać, że wobec niemożności zlikwidowania przez Ligę Narodów kryzysu mandżurskiego, kraj skłaniać się będzie w sposób nieunikniony do ścisłej współpracy z Rosją.

JAPONJA WYCOFUJE WOJSKA Z CICIARU.

Waszyngton. 23 listopada. (PAT). Ambasador japoński powiadomił sekretarza stanu Simsona, że wojska japońskie zostaną w krótkim czasie wycofane z okręgu Ciciaru. Niektóre oddziały zostały już odesłane, inne skierowane zostaną w odpowiednim czasie na południe.

NOWY REKORD GDYNI.

Gdynia. 23 listopada. (PAT). Ubiegły tydzień w przeładunku towarów wykazał nowy rekord 136.625 tonn towarów, wobec poprzedniego rekordu 134.000 tonn.

Komunikat sowiecki w sprawie paktu o nieagresji.

Moskwa. 23 listopada. (PAT). W sobotę wiecz. podano do wiadomości korespondentów zagranicznych następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakcie nieagresji:

„Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow przyjął dnia 21 b. m. posła polskiego Patka i zaproponował mu wznowienie pertraktacji w sprawie paktu o nieagresji.

Jeszcze dnia 14 października br. Litwinow z polecenia rządu zaproponował rządowi polskiemu przez niezwiązane dziś charge d'affaires Zielezińskiego podpisanie paktu o nieagresji w tej redakcji, w jakiej podpisany został pakt sowiecko-francuski.

Rząd sowiecki wychodził przytem z tego założenia, że o ile pertraktacje na podstawie projektu sowieckiego z

r. 1926 natknęły na rozbieżności, propozycja nowego tekstu paktu, przyjętego już przez Francję, nie spotka się ze sprzeciwem ze strony Polski.

Rząd polski oświadczył jednak dnia 14 października br. Litwinowowi przez Patka, że niemożliwe jest dostosowanie do spraw polskich tekstu paktu o wiecko-francuskiego i że dogodniejszy będzie zaproponowany przez rząd sowiecki rządowi polskiemu w r. 1926 projekt paktu, dopełniony polskimi poprawkami.

Oświadczenie Litwinowa z dn. 21 bm., głosi dalej komunikat, wyraża zgodę rządu sowieckiego na wznowienie pertraktacji na podstawie projektu paktu z r. 1926. Pertraktacje rozpoczną się w ciągu dni najbliższych.”

==□==

400 dzieci wydalono na Litwie ze szkół polskich.

Kowno. 23 listopada. (PAT). W dniu wczorajszym upłynął termin zwolnienia wszystkich uczniów szkół mniejszościowych, nienależących według na rodowości do danej mniejszości.

Wobec tego, że w rejonie poniewie-

skim rodzice uczniów, którzy w dowódach osobistych zostali zapisani jako Litwini, nie zgodzili się na wycofanie swych dzieci ze szkół polskich, 400 uczniów zostało przymusowo wydanych.

Grandi wybiera się do Londynu.

Rzym. 23 listopada. (PAT). W związku z zakończeniem oficjalnej części pobytu ministra Grandiego w Ameryce, prasa włoska reasumuje rezultaty wizyty ministra. Osiągnięcie całkowitego porozumienia pomiędzy Rzymem i Waszyngtonem w sprawach rozbrojenia i w sprawie zobowiązań finansowych, tj. długów i reparacji oraz za gadnienia kryzysu ekonomicznego we wszystkich jego przejawach, dzienniki

włoskie uważają za wielki sukces.

Wśród głosów prasy zwraca uwagę zapowiedź spotkania Grandiego po powrocie z Ameryki z Mac Donaldem i Simonem,

celem stwierdzenia zgodności poglądów Włoch, Stanów Zjednoczonych i Anglii na sprawę rozbrojenia oraz opracowanie zasadniczej wspólnej linii postępowania na konferencji rozbrojeniowej.

Rozkaz Hindenburga do Reichswehry

Berlin. 23 listopada. (PAT). Z okazji nominacji na szefa węgierskiego 3-go pułku piechoty honwedów, prezydent Hindenburg ogłosił następujący rozkaz dzienny do Reichswehry:

Niezwykły zaszczyt, uczyniony mi przez naród węgierski i przez sławną

armię węgierską, napelnia mnie dumą i radością i jest dla mnie dowodem, że uczucia braterstwa broni, wypróbowane w wielu bitwach w czasie wojny światowej, żyją nadal. Równocześnie uważam to wysokie odznaczenie mej osoby za zaszczytne dla Reichswehry.

Niemcy żądają rewizji planu Younga. Wniosek o zwołanie specjalnej komisji doradczej

Berlin. 23 listopada. (PAT). Ogłoszony został memoriał rządu Rzeszy, zawierający wniosek o zwołanie specjalnej komisji doradczej, przewidzianej w planie Younga dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec.

Memoriał przesłany został wczoraj Bankowi wypłat międzynarodowych w Bazylei, jednocześnie zaś notyfikowany rządowi Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Włoch. Tekst noty zakomunikował również rząd Rzeszy rządowi Stanów Zjednoczonych i Japonji.

Memoriał motywuje wniosek o zwołanie komisji specjalnej w sposób następujący:

Już z początkiem czerwca br. rząd niemiecki doszedł do przekonania, że mimo bardzo wielkich redukcji państwowych i wielokrotnego podwyższenia ciężarów publicznych

nie będzie mógł płacić w dalszym ciągu annuitetów ustalonych w nowym planie Younga.

Nadzieja, iż propozycja Hoovera wy

woła zdecydowany zwrot w kryzysie światowym, nie spełniła się.

Konferencja londyńska stwierdziła, że zalecone przez nią zarządzenia są jedynie krokiem wstępnym i że stano wić one mają podstawę dla dalszej akcji o znaczeniu szerszym.

Sytuacja gospodarcza i finansowa Niemiec w międzyczasie doznała krańcowego zaostrzenia.

Wysunęła się ostatnio na pierwszy plan myśl zwołania przedewszystkiem doradczej komisji specjalnej. Wobec tego, że wedle systemu przewidzianego w nowym planie Younga, zwołanie doradczej komisji zależy od zgłoszenia przez Niemcy wniosku, rząd niemiecki zdecydował się na to.

Ponieważ nowy plan Younga nakłada na komisję doradczą zadanie zbadania sytuacji ze wszystkich punktów widzenia, komisja zbadać musi zagadnienie w całości i z uwzględnieniem wszystkich jego czynników, przy tem

zaś uwzględnić szczegółowo to, iż kwestja prywatnych długów niemieckich musi zostać jeszcze przed końcem lutego przyszłego roku na nowo uregulowana a mianowicie przez umowę między wierzycielami zagranicznymi a dłużnikami niemieckimi. Memoriał podkreśla w końcu konieczność przyspieszenia akcji, proponując przytem, aby komisja doradcza została niezwłocznie zwołana.

Dar p. Prezydenta dla króla włoskiego.

Rzym. 23 listopada. (PAT). Ambasador Przeczdzicki został przyjęty na specjalnej audjencji przez króla Wiktor Emanuela, któremu wręczył jako dar od P. Prezydenta Rzplitej portret, przedstawiający syna Augusta III. księcia Karola Kurlandzkiego z małżonką, oraz córką Marią Krystyną.

Ta ostatnia, poślubiwszy księcia Emanuela została matką Karola Alberta, późniejszego króla Sardynji i Piemontu i pradiadka w prostej linii obecnego monarchy włoskiego, który tym sposobem ma w swych żyłach krew polską. Portret pędzla znanego malarza drezdeńskiego Graffa został wykonany w r. 1791. Odznacza się on żywością barw i jest doskonale zachowany.

Akademia poselska w Przemyślu.

Przemyśl. 23-go listopada. W sobotę wieczorem w sali Domu Żołnierza w Przemyślu odbyła się akademja poselska, zorganizowana staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, na której przemawiali wice marszałek Sejmu pos. Polakiewicz, pos. Pochmarski, pos. dr. Szyszko i pos. Walewski oraz kandydat z listy Nr. 1 gen. Galica.

Przerwa w rokowaniach o płace w przem. naftowym.

Lwów. 23 listopada. Toczące się od 16 b. m. we Lwowie pertraktacje pomiędzy pracodawcami i delegatami robotników przemysłu naftowego zostały w sobotę 21 b. m. przerwane.

Tematem rozmów było wysunięte przez robotników żądanie podwyżki płac o 10 proc., na które to żądanie przemysł nie był przygotowany, gdyż pomiędzy stronami istnieje umowa o płace, obowiązująca do końca marca 1932 r.

Celem załatwienia zarysowującego się konfliktu zaproponowali pracodawcy stabilizację płac do końca marca 1932 r. w taki sposób, że ewentualne niższe koszty utrzymania nie będą uwzględniane, zaś ewentualne wyższe doliczać się będzie do płac, obowiązujących obecnie aż do wysokości 7 i pół proc. Przytem zaoferowali pracodawcy płace na grudzień o 2 i pół proc. wyższe, przy równoczesnej rezygnacji ze niżki, przypadającej na grudzień w wysokości 4 i pół proc.

Dalszy ciąg pertraktacji odroczone do dnia 2 grudnia b. r.

POŻAR KOPALNI W SOSNOWCU.

Sosnowiec. 23 listopada. (PAT). Działo wybuchł groźny pożar na powierzchni kopalni węgla „Maksymilian” w Dąbrowie Górniczej. Uległa zniszczeniu wieża szybowa oraz sortownia węgla. Straty wynoszą około 80.000 zł.

Wskutek pożaru kopalnia została w znacznej części unieruchomiona. Około 170 robotników na ogólną liczbę 210 zatrudnionych, zostało pozbawionych pracy.

Podczas pożaru zmarł w niewytłumaczonych okolicznościach dozorca kopalni, b. pułkownik armji rosyjskiej Józef Huchajew. Przyczyna pożaru do tychczas nieustalona.

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

P. minister spraw wewnętrznych przedłożył sejmowi projekt ustawy o zgromadzeniach.

O zwołaniu zgromadzenia do lokalu należy zawiadomić władzę przynajmniej na 2 dni przed zgromadzeniem (art. 6). Zgromadzenie pod gołem niebem może się odbyć tylko za zezwoleniem władzy, podanie zaś o nie należy złożyć najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem (art. 7). Zarówno zawiadomienie, jak podanie o zezwolenie powinno zawierać imię i nazwisko zwołującego, cel i program zgromadzenia, wreszcie wskazanie języka obrad, jeżeli się mają toczyć w języku nieurzędowym (art. 8).

Najpóźniej w przeddzień zgromadzenia władza odmówi zgromadzenia w lokalu, jeżeliby się ono sprzeciwiało obowiązującym przepisom, lub zagrażałoby, zdaniem władzy, bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 9). Dla tych samych powodów władza może odmówić również zezwolenia na zgromadzenie pod gołem niebem. Zgromadzenia pod gołem niebem są niedopuszczalne w promieniu pół km. od miejsca pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej od miejsca posiedzeń sejmu i Zgromadzenia Narodowego, przez cały czas trwania sesji, oraz od obiektów wojskowych: koszar, magazynów materiałów wybuchowych, obiektów fortecznych, placów ćwiczeń, strzelnic (art. 14). Z wyjątkiem osób, uprawnionych do noszenia broni, uczestnictwo osób uzbrojonych w zgromadzeniu jest niedozwolone.

Władza może delegować swego przedstawiciela, który obowiązany jest okazać przewodniczącemu swoją legitymację i który może żądać odeń informacji o osobach mówców i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj (art. 15). Przedstawiciel władzy ma prawo zgromadzenie rozwiązać, jeżeli przewodniczący nie dopełni swych obowiązków dotyczących przestrzegania ustawy, oraz zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, lub nie rozwiąże zgromadzenia na żądanie przedstawiciela władzy. Rozwiązanie należy poprzedzić ostrzeżeniem, jeżeli zaś okaże się to niemożliwe lub zwłoka grozi niebezpieczeństwem, przedstawiciel władzy rozwiązuje zgromadzenie bez ostrzeżenia (art. 16).

Zgromadzenia, odbywające się w lokalach, gdy osoby zebrane są znane osobiście zwołującemu lub przewodniczącemu, oraz zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń są zgromadzeniami niepublicznymi czyli zebraniami (art. 18), które nie wymagają ani zgłoszenia, ani zezwolenia władzy (art. 19).

Wszelkie zjazdy uważane są za zgromadzenia publiczne (art. 21). Na zjazdy międzynarodowe udziela zezwolenia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych (art. 23).

Przekroczenie powyższych przepisów karane będzie administracyjnie grzywną do 3.000 zł., lub aresztem do 3 mjes., bądź też obu temi karami łącznie (art. 25).

Przepisy wyżej przytoczone nie dotyczą zgromadzeń, zwoływanych przez władzę publiczną, zebrań religijnych i pochodów, urządzanych przez związki religijne prawnie uznane, oraz pochodów weselnych, pogrzebowych i pielgrzymek, zebrań rodzinnych, szkolnych i akademickich (art. 27).

Z chwilą wydania niniejszej ustawy tracą moc: rosyjskie tymczasowe przepisy o zgromadzeniach, rozporządzenie Komisariatu Gen. Ziemi wschodnich, austriacka ustawa, niemiecka ustawa o stowarzyszeniach, wreszcie ustawa z dn. 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wojsko- zgromadzeń przedwyborczych, oraz iane wszelkie przepisy,



dotyczące zebrań i zgromadzeń (art. 30).

W motywach do projektu wypowiedziany jest pogląd, że ocenia, czy zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, należy do swobodnego uznania władzy.

madzenie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, należy do swobodnego uznania władzy. Z. K.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Powstanie „Syberyjskiego Legionu Wołnych Polaków” nad Bajkałem w roku 1866.

W piątek, 20 bm., odbyło się posiedzenie lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którym członek Towarzystwa, insp. Alojzy Wanczura wygłosił referat o powstaniu „Syberyjskiego Legionu Wołnych Polaków” na Sybirze nad jeziorem Bajkałem w r. 1866.

Dnia 27 listopada br. upływała lat 65 od chwili, kiedy w sybirskim mieście gubernialnym Irkucku wykonano wyrok rosyjskiego polowego sądu wojennego, skazujący przywódców „Syberyjskiego Legionu Wołnych Polaków” za powstanie, wzniecone nad Bajkałem wśród zesłańców polskich z r. 1863/4 na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Powstanie to znaliśmy dotąd głównie z relacji naszych pamiętników, przeważnie bezpośrednich lub pośrednich uczestników tragedii bajkalskiej.

W materiale tym jednak brak właściwych źródeł urzędowych, przedwzyskiem aktów i dokumentów procesu irkuckiego. W czasie przymusowego swego pobytu w Rosji w charakterze jeńca wojennego, w poszukiwaniach materiałów do jednej z dawniej-

szych swoich prac, natknął się p. Wanczura na drukowane, przeważnie oficjalne relacje rosyjskie z r. 1866, opisujące przebieg powstania nad Bajkałem. Zamierzył on wówczas dotrzeć do źródła pierwotnego, odszukać akta procesu irkuckiego na miejscu. W okresie Wielkanocy st. st. 1918 roku zetknął się w Moskwie z śp. ks. Żyskarem. Razem uplanowali wyjazd do Irkucka, celem zbadania tamtejszego archiwum gubernialnego.

Aliści śp. Żyskar niebawem wyjechał w podróż, z której niema powrotu, prelegent zaś po 3 i pół letniej niewoli uzyskał widoki na wyjazd do kraju w lecie 1918 opuścił Rosję, nie zwie dziwszy Irkucka.

Los jednak zdarzył, że prawie równocześnie udało się delegatowi Polskiego Komitetu Wojennego p. Kuchince, wydobyć z irkuckich archiwów urzędowych odpisy niektórych dokumentów, odnoszących się do sprawy bajkalskiej. Te odpisy dokumentów, wyzyskanych zresztą poczęści w „Laptopisie irkuckim” za okres 1856—1880, wydany przez N. S. Romanowa w r. 1914 w publikacjach Wschodniosybe-

ryjskiego Ces. Rosyjsk. Towarzystwa Geograficznego w Irkucku, znajdują się obecnie w Polskim Archiwum Wojskowym, ale do źródeł dotychczasowych nie wnoszą właściwie nic istotnie nowego. Niestety bowiem, brak wśród nich protokołów śledztwa i aktów, które wraz z innymi dokumentami, odnoszącymi się do krwawego epizodu nadbajkalskiego, uległy widocznie zniszczeniu w olbrzymim pożarze Irkucka w r. 1879.

Znaczyliby to że najprawdopodobniej będziemy musieli zrezygnować z dalszych odkryć w tej dziedzinie i zadowolić się materiałami dotychczasowymi. Tem większego znaczenia nabiera wobec tego materiały źródłowe do tej kwestii, zdobyte w Rosji przez p. Wanczurę.

W referacie swym oparł się prelegent na znanej dotychczas literaturze przedmiotu oraz na wspomnianych publikacjach rosyjskich, podających szereg szczegółów istotnych, u nas nie opublikowanych, a co najważniejsza, stawiających powstanie bajkalskie w świetle innym, niż dotychczasowa literatura nasza. Powstanie, uważane u nas przeważnie za nieprzemyślany, dziecinny nawet, wybryk, nierozważnych jednostek, występuje tu jako poważny, groźny odruch mający wszelkie widoki powodzenia.

W barwnym odczycie, przedstawiającym przebieg powstania, posługiwał się prelegent mapami, między innymi wspinał, artystycznie wykonaną, szczegółową mapą Bajkału, pendzla nauczycielki lwowskiej p. Heleny Czaporowskiej.

Po referacie odbyła się dyskusja.

Urząd Wojewódzki Lwowski Wydział Bezpieczeństwa.

KOMUNIKAT.

W nr. 127 czasopisma „Nowy Czas” i w nr. 257 czasopisma „Dilo” oraz w innych czasopiśmie ukraińskich ukazał się jednobrzmiący komunikat „Ukraińskiego Tow. pomocy inwalidom” we Lwowie, podający do publicznej wiadomości odmowę pozwolenia lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego na publiczną kwestę rzeczonemu Tow. — bez podania przyczyn, natomiast z komentarzem, że „kolejny” ten zakaz odbija się bezwzględnie poważnie na społecznej pomocy inwalidom b. ukr. armii.

Ponieważ komunikat ten, przemilczając motywy, uzasadniające odmowę pozwolenia na kwestę może wywołać niewłaściwe komentarze, względnie wrażenie, że Urząd Wojewódzki zapoznaje potrzebę pomocy inwalidom — Urząd Wojewódzki stwierdza, że odmawiając zezwolenia na zbiórki publiczną „Ukraińskiemu Tow. Pomocy inwalidom” we Lwowie, wyraźnie w odpowiednim reskrypcie swoim uzasadnił odmowę tem, że obecny zarząd Tow., w którym zasiadają osoby, znane ze swej przeciwpolskiej działalności, jak n. p. Dyniś Palić, przeciw któremu toczy się śledztwo sądowe o zbrodnię zdrady stanu, a nawet osoba karana prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego we Lwowie za zbrodnię szpiegostwa na szkodę Państwa Polskiego (inż. Andrzej Melnyk) nie daje dostatecznej gwarancji, że uzyskane ze zbiórki pieniądze zostaną użyte na cele stowarzyszenia.

Lwów, 14 listopada 1931.

Za wojewodę: B. Rogowski, Naczelnik Wydziału.

B. CESARZ CHIŃSKI JEST W MUKDENIE.

Wiedeń, 23 listopada (PAT.) N. Wr. Tageblatt” donosi z Tokio, iż b. cesarz Pui znajduje się pod ochroną japońską w Mukdenie i miał oświadczyć, że przyjąłby koronę cesarską tylko wówczas, gdyby Japonia zagwarantowała mu bezpieczeństwo osobiste i postarała się o uznanie go przez inne mocarstwa.

Pan Prezydent R. P. w Państw. Zakładach Graficznych



P. Prezydent R. P. odwiedził ostatnio Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia p. Prezydenta przyglądającego się maszynie do dru-

kowania znaczków pocztowych. W głębi stoja minister Jan Piłsudski (1) i p. Neuman, naczelnik dyrektor Państwowych Zakładów Graficznych (2).

Wiadomości bieżące

24

listopada

1931

Wtorek

Jana od Krzyża

Intro: Katarz. p.

Wschód słońca 7 10

Zachód 15 34

TEATR WIELKI.

Wtorek, 24 b. m., o godz. 7:30: „Wyw-
czasy donzuana”.Środa, 25 b. m., o godzinie 7:30: „Wyw-
czasy donzuana”.Czwartek, 26 b. m., o godz. 7:30: „Wy-
soka stawka” (premiera).Piątek, 27 b. m., o godz. 7:30: „Wy-
soka stawka”.Sobota, 28 b. m., o godz. 3:30: „Baba
Jaga”, bajka dla dzieci, (ceny najniższe).Sobota, 28 b. m., o godz. 7:30: „Wy-
soka stawka”.Niedziela, 29 b. m., o godz. 3:30: „Baba
Jaga”, bajka dla dzieci, (ceny najniższe).Niedziela, 29 b. m., o godz. 7:30: „Wy-
soka stawka”.Poniedziałek, 30 bm., o godz. 7:30: „Wy-
soka stawka”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 24 b. m., o godz. 7:30 „Sztuba”
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.Środa, 25 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”,
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.Czwartek, 26 bm. o godz. 7:30: „Sztuba”
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.Piątek, 27 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”,
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.Sobota, 28 bm., o godz. 3:30 po poł.:
„O niewidomym Kaziu, wróżce Szczepnej i
królowie ralskich bżów”, baśń scen. w 5
akt. M. Kubiśzynówny.Sobota, 28 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”,
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.Niedziela, 29 b. m., o godz. 3:30 po poł.:
„O niewidomym Kaziu, wróżce Szczepnej i
królowie ralskich bżów” baśń sceniczną,
M. Kubiśzynówny.Niedziela, 29 b. m., o godz. 7:30: „Sztuba”,
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.Poniedziałek, 30 bm., o g. 7:30: „Sztuba”,
trochę komedii i trochę dramatu w 3 akt.
K. Leczyckiego.

KINIOFATRY.

APOLLO: Charlie Chaplin „Światło
wielkiego miasta” (City Lights).CASINO: „Romans z porucznikiem”
Lawrence Tibbet.CHIMERA: „Halo tu mówi Jarossy”
i „Dwa serca”.

GRAŻYNA: „Czar tanga”.

KOPERNIK: „Tajemnica warszaw-
skiej Cytadeli”.LEW: „Spragniona Ameryka” Slim
i Harry Langton.MARYSIENKA: „Tajemnica war-
szawskiej Cytadeli”.

OAZA: „Pieśniarz Paryża”.

MIRAZ: „Kobieta w płomieniach”.

PAN: „Księżniczka na urlopie”.

PALACE: „Bamby nad Monte Carlo”.

PROMIEŃ: „Dziewczę z karuzeli” i
„Z ramion w ramiona”.

RAJ: „Janko muzykant”.

SŁOŃCE: „Żelazna maska”.

STYLOWY: „Serce na ulicy” oraz
komedia dźwiękowa.UCIECHA: „Cowboy z Manhattanu”
oraz Pat i Palachon.

□=□

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pł-
knych we Lwowie. (Gmach Muzeum Prze-
mysłowego, wejście od ul. Działuszyckich
1. 1). Otwarta jest w salach Towarzystwa
wystawa lwowskiego Związku Artystów
Plastyków „Artes” — nadto wystawy in-
dywidualne Selzera i Turawicza. Wysta-
wa otwarta jest codziennie od 10—15 po
południu.

□=□

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek 27 listopada: Dela Lipińskaja,
II wieczór piosenek i humoru.Wtorek 1 grudnia: Koncert na dwukła-
wiaturowym fortepianie Moora — wyko-
nawca Paweł Emerich. 5563

□=□

— Z teatru Wielkiego. W czwartek pre-
miera krotkowłó W. Rapackiego (syna)
„Wysoka stawka”, która cieszyła się o-
gromnym powodzeniem na scenie Teatru
Letniego w Warszawie. Udział w niej bio-

Wystawa betonowa w Warszawie.

P. minister Robót Publicznych dokonał o-
twarcia Wystawy Betonowej w Warsza-
wie. Jest to pierwsza tego rodzaju wysta-wa w Polsce. Zdjęcie nasze przedstawia
ciekawe stoisko Betonowni Miejskiej m.st.
Warszawy.Strzelnica szkolna I. Gimnazjum
we Lwowie.Dnia 19 b. m. odbyło się poświęce-
nie strzelnicy szkolnej I. Gimnazjum
przy ul. Kubali. W uroczystości wziął
udział: p. kurator Świdorski, naczelnik
L. Jus i wizytator Szewiwy; imieniem
wojskowości pułk. Gieł-Melechowicz,
mjr. Błotnicki, kpt. Tatarzyński, por.
Hampeł i rtm. Waikowski; mż. Rybi-
cki prezes L. O. P. P., grono nauczy-
cielskie, Koło rodzicielskie, rodziny
poległych, hufiec szkolny, oraz mło-
dzież zakładu.Żałobna Mszę św. odprawił prof.
Uniw. ks. dr. Wyszyński, podczas
Mszy św. przygrywała orkiestra 14 p.
ul. Po powrocie z kościoła pod Tabli-
ca pamiątkową Poległych b. wycho-
wanków I. gimnazjum (I. Szkoły real-
nej) przemówił inż. Mazurkiewicz w
imieniu b. uczniów Zakładu, oraz uc-
czeń kl. VII., Ostrowski. Po de-
filadzie młodzieży dokonał ksiądz
dr. Wyszyński poświęcenia strzelnicy
szkolnej, wygłaszając okolicznościowe
przemówienie. Z kolei wpisali się do
księgi pamiątkowej przedstawiciele
Kuratorium, wojskowości, Koła rodzi-
cielskiego i grona nauczycielskiego,
biorąc następnie również udział w ho-
norowem strzelaniu.

Na zakończenie odbyły się zawody

strzeleckie o mistrzostwo gimnazjum
w dwóch konkurencjach: A) W pozy-
cji leżącej stawiali uczniowie pierwszej
fazy przysposobienia wojskowego;
zgłosiło się 10, pierwsze miejsce zajął
Trusz Kazimierz, uczeń kl. VI., osią-
gając 88 punktów na 100 możliwych,
drugie miejsce Dacków Józef, uczeń
kl. VI., osiągając 86 punktów na 100,
trzecie miejsce Buchwald Tadeusz, o-
siągając 83 punktów na 100.B) W pozycji leżącej, klęczącej i
stojącej stawiali uczniowie drugiej fa-
zy przysposobienia wojskowego; zgło-
siło się 12 uczniów; pierwsze miejsce
zajął Pollo Zbigniew, ucz. kl. VII., o-
siągając 134 punktów na 150 możli-
wych, drugie miejsce zajął Borkusz
Józef, ucz. kl. VII., osiągając 130 pun-
któw na 150; trzecie miejsce zajął
Dzierzanowski Felician, ucz. kl. VII.,
osiągając 129 punktów na 150; czwar-
te Baczyński Czesław, ucz. kl. VII., o-
siągając 128 na 150.Uroczystość niezmiernie piękna —
podniosła na duchu młodzież, która
znalazła w nowej swej strzelnicy do-
skonale ośrodek szkolenia się w tej
ważnej dziedzinie umiejętności żołnier-
skiej.ra pp.: Marja Hermanowa, Zofia Kopczew-
ska, Ewa Porajska, Ludwika Śniadecka,
Katarzyna Żbikowska, Stanisław Bryliński,
Bronisław Dardziński, Stefan Janicki i
Władysław Surzyński. Reżyseruje Halina
Starska.— W teatrze Rozmaitości dziś i dni na-
stępnych sztuka K. Leczyckiego „Sztuba”.
Powodzenie swe zawdzięcza „Sztuba” za-
równo poruszonemu w niej żywotnym pro-
blemom z dziedziny stosunków szkolnych,
jak i wykonaniu.— Kierownictwo teatru Rozmaitości za-
wiadamia, że dozwoliło wstępu na wido-
wanie panom, bez przymusu pozostawienia
kapeluszy i okryć głowy w garderobie.

□=□

— Dyrekcja Zakładu Głuchoniemych we
Lwowie składa p. Michałowi Hergottowi,
właścicielowi menażerii „Zwierzyniec” ser-
deczne podziękowanie za bezpłatne zezwo-
lenie wychowankom tut. Zakładu na zwie-
dzenie menażerii.— Związek Podoficerów Koło Lwów,
zawiadamia członków, że doroczne walne
zebranie odbędzie się 6 grudnia o godz.
10-tej w lokalu Związku przy ul. Kurko-
wej 1. 12.— Zarząd Związku Legionistów Polskich
Oddział we Lwowie zawiadamia, że biura
lokalu Związku zostały przeniesione z ul.
Rutowskiego na ul. Leona Sapiehy 26, II p.— Odszczurzenie miasta. W związku z
przeprowadzoną na terenie miasta akcją
tępienia szczurów, która dała zadowalnia-
jące wyniki i w dużej mierze przyczyniła
się do wytepienia tej plagi, zdarzają się
wypadki, że w niektórych realiach poja-
wiają się jeszcze te gryzonie. Firma „Se-
rovac”, która dokłada wszelkich starań,
aby akcja przyniosła jak najkorzystniejsze
wyniki, oświadczyła gotowość wyłożenia
nadprogramowo w tych realiach truo-
czną. Zechcą przeto właściciele realiów,
w których pojawiają się jeszcze szczury, a
którzy opłacili należność, zgłosić się w fir-mie „Serovac” pl. Marjański 1. 5, III. p. Nr.
telef. 68-93, która wyłoży jeszcze bezpla-
tnie truciznę, do dnia 1-go grudnia 1931.

□=□

— W czwartek wybór prezydenta
miasta. Posiedzenie Rady miejskiej ce-
lem dokonania wyboru prezydenta mia-
sta odbędzie się we czwartek 26 bm.
o godz. 19-tej. Członkowie Rady otrzy-
mali na to posiedzenie imienne zaprosze-
nia z dopiskiem, że według odnośne-
go paragrafu ordynacji wyborczej czło-
nek Rady miejskiej, któryby na wybór
prezydenta nie przybył, lub przed ukoń-
czeniem wyboru oddalił się, jeżeli nie-
obecności swej lub oddalenia się nie u-
sprawiedliwi — traci swój mandat ra-
dziecki i przed upływem trzech lat do
Rady miejskiej wybrany być nie może.
Wstęp na galerię na obydwie (wtorko-
we i czwartkowe) posiedzenia Rady be-
dzie za kartami wstępu, które wydaje
sekretariat Rady we wtorek i we czwar-
tek o godz. 11—13, ratusz I. p. nr.
drzwi 52.— Posiedzenie Rady miejskiej nazna-
czone pierwotnie na środę odbędzie się
dziś we wtorek dnia 24 bm. o godz. 19.
Na porządku dziennym między innymi
sprawa uzupełnienia składu Rady miej-
skiej, sprawa zakupu parcel na ure-
gulowanie granic cmentarza Iyzakow-
skiego i na regulację ul. Żółkiewskiej i
Stromej, sprawa podwyższenia opłat
za używanie chłodni miejskiej i sprawa
etatów stanowisk służbowych praco-
wników gminy. Po posiedzeniu jawnemW hołdzie poecie
uw enionemu.Posiedzenie Polskiego Towarzystwa
Filologicznego (Koło-Lwów) w dniu
6 b. m. poświęcone było pomnikowej
edycji Klemensa Janickiego (1516—
1543), jaką obdarzył nas prof. dr. Lud-
wik Cwikliński. Zebranie zgaił pre-
zes Koła radca dr. W. Śmiałek, zwr-
cając uwagę na znaczenie tej monu-
mentalnej monografii.Prof. dr. R. Skulski w referacie p. t.
„Wieniec poetycki Klemensa Janic-
kiego” wyraził radość, z jaką świat
naukowy przyjął pojawienie się okaza-
łego dzieła, opublikowanego pod auspi-
ciami Polskiej Akademii Umiejętności.
Względem osobiste nie pozwoliły wy-
dawcy ogłosić tego dzieła po r. 1893
wraz z monografią o życiu i twórczo-
ści Janickiego. Ta wielka przerwa mie-
dzy przygotowaniem rękopisu a opubli-
kowaniem go wysła dzieło na kor-
zyść, bo wydawca uwzględnił rezul-
taty dalszych badań nad Janickim pro-
wadzonych przez siebie oraz innych
uczonych. Zasadniczo opiera się wy-
dawca na edycji z r. 1542, która uka-
zała się na kilka miesięcy przed śmier-
cią poety.Poeta, wydając tomik swych poe-
zyi, trawiony był ciężką, śmiertelną
chorobą, stał pośpiech w układzie i
niedopatrznie w korektach. Następnie
referent przedstawił, jak właściwie na
leżałoby uporządkować kolejność tych
poezyi, omówił dalsze grupy utworów
i źródła, na których tekst ich się opie-
ra. Janicki, umierając z końcem r. 1542
lub początkiem 1543 po sześciolatniej
zaledwie działalności literackiej, zna-
czną część swej spuścizny poetyckiej
pozostawił w rękopisach. Od zagłady
uratowała ją dobra wola i petyzm
przyjaciół, skuniala ją w szeregu wy-
dań krajowych i zagranicznych. Ale
zaprzeczyć się nie da, że wiele jeszcze
z pośród tych utworów, zwłaszcza
drobniejszych i późniejszych, tuła
się dotąd po rękopisach XVI w. Wydo-
bywanie ich jednak z powodów ówcz-
nych wierszy i wierszydeł oraz usta-
lanie autorstwa, wobec zupełnego bra-
ku autografów, przychodzi z niezwy-
kłą trudnością.Prof. dr. Stan. Pilch zajął się stroną
filologiczną edycji, poczem omówił dwie
recenzje tego monumentalnego dzieła,
ogłoszone w Kwartalniku Klasycyz. za
r. 1931 dyr. Jesienickiego, oraz drugą,
ciemną, częściowo złośliwą prof. Dem-
bitzera. Od oceny Dembitzera jakżż
odbiła nadzwyczaj pochlebna recenzja
uczonego niemieckiego, B. A. Müllera
z Hamburga w „Philologische Wochen-
schrift” 1931, Nr. 8. Tak to nieraz by-
wa, że obcy korzysniej oceniają pol-
skie dzieła naukowe (podobnie rzecz
się ma z wyrobami przemysłu!) niż
właśni rodacy.W dyskusji zabierali głos rektor
prof. Witkowski, zaznaczając, że wy-
danie to, po tak dłuższej przerwie w
pracy naukowej, wykończone przez
prof. Cwiklińskiego, który dobiega już
80 lat życia, zadziwiło świat naukowy.
Dyr. Bednarowski zwrócił uwagę
na wytworna łacinę, która wydaw-
ca uprzyściplnił zagranicy skarby
twórczości naszego poety.

Stp.

odbędą się obrady tajne, na których za-
łatwione będą sprawy personalne.— Odznaczenie. Prezydent Izby A-
dwokatów radca prawny Banku Gosp.
Kraj. we Lwowie dr. Włodzimierz Go-
dlewski został za zasługi położone dla
Banku Gosp. Kraj. odznaczony z dn.
11. XI. złotym krzyżem zasługi.— Programy radiowe. W niedziel-
nym i poniedziałkowym numerze „Sło-
wa Polskiego” nie zamieszczono —
wskutek przecoczenia technicznego —
programów radiowych. Za usterkę tę
bardzo przepraszamy Czytelników —
zawiadamy jednocześnie, że progra-
my radiowe będą — jak i dotychczas —
podawane w każdym numerze.— W wczorajszym fejtynie p. t.
„Wspomnienia sanitariuszki” opuszczo-

no wskutek błędu druku podpis autor-ki, p. Stefani z Komorowskich Parandy'owej. W ostatnim zdaniu miała być data: 22 listopada, co z treści zresztą wynika.

— **Telefon Lwów—Indje.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje, iż zaprowadzona została komunikacja radio-telefoniczna pomiędzy Lwowem z jednej a Indjami Holenderskimi z drugiej strony. Opłata za trzymiutową zwykłą rozmowę w tych relacjach wynosi zależnie od miejscowości w Indiach holenderskich 130 fr. złotych lub 138 fr. złotych, płatnych w złotych polskich wedle każdorazowego kursu (obecnie 1 frank złoty równa się 1.80 zł. Bliższych szczegółów co do warunków rozmów w tych relacjach zasięgnąć można w urzędach pocztowych Lwów II, Lwów III, Lwów V. i Lwów 19.



— **Uduśzone dziecko.** Wczoraj stwierdzono, że nieiała Zofia Konik (Króla Leszczyńskiego 34) uduśiła swoje 7-tygodniowe dziecko płci żeńskiej. Śmierć dziecka stwierdził lekarz miejski dr. Schenker. Zofia Konik podczas śledztwa zeznawała, że podczas karmienia dziecka usnęła i wtedy prawdę podobnie nastąpiła śmierć maleństwa. Wyświetleniem sprawy zajęła się policja.

— **Pusta kasa — płon włamania.** Wczoraj do lokalu Korpusu Wystrzelenych wojskowych przy ul. Ochronek włamali się złodzieje. Rozpruli kasę ogniotrwałą, nic w niej nie znaleźli. „Skok” nie opłacił się.

— **Nie unikną sprawiedliwej kary.** Franciszek Kochański. Poszukiwany do odbycia kary przez sąd grodzki we Lwowie został wczoraj ujęty.

— **Z kleszeni też kradną.** Z kieszeni Michała Hirnyka (Bema 12) wyciągnął w biały dzień na ulicy pugilares z pieniędzmi Józef Werchowski (Teatyńska 29). Za to powędrował do więzienia.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach reguluje naturalna woda gorzka Franciszka. Józefa — tak ważną obecnie działalność kieszek. Żądać w aptekach i drogeriach. 5143

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 22 listopada do soboty 28 listopada mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Siowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gółuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarystynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Grodzieckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zybkiewicza 14, L. Siadowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Matjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzkiej 2, A. Aszkenazego przy ul. Żelkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Pilsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gółuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarystynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zmiana na stanowisku wojewody pomorskiego.



P. Prezydent Rzplitej mianował dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego p. Stefana Kirtiklisa, wojewodą pomorskim, na miejsce ustępującego dotychczasowego wojewody p. Lamoty. Nowomianowany wo-

woda udał się do Torunia dla objęcia swych obowiązków. Zdjęcie nasze przedstawia na lewo nowomianowanego wojewodę p. Kirtiklisa, na prawo — ustępującego wojewodę pomorskiego p. Lamotę.

Nowe ceny maki i pieczywa.

Zarząd miasta Lwowa ustalił nowe ceny maki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 24 listopada b. r. I tak 1 kg maki pszennej 65 pr. w młynie 43 gr., u hurtownika 44 gr., w sprzedaży detalicznej 51 gr.; 1 kg maki pszennej 60 gr. ma kosztować w młynie 44 gr.; 1 kg maki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 41 gr.; 1 kg chleba z maki żytniej

ciemnej w piekarni 31 gr., w sklepie lub na straganie 33 gr.; 1 kg chleba z maki żytniej typu urzędowego w piekarni 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr.; 1 kg chleba pszenno-żytniego z kminkiem na drożdżach w piekarni 48 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr. Ceny bułek i pieczywa białego bez zmian.



Z SALI SĄDOWEJ.

O wyrabianie posad za pieniądze.

W czasach redukcji i bezrobocia mnożą się falangi poszukujących pracy czy posady. Okoliczności tę wyzyskują rozmaite indywidua, to też nie ma dnia by do policji nie zgłaszali się poszkodowani z zażaleniami, że ten czy ów naciągnął ich na znaczne kwoty pod pozorem wyrobienia posady. Ponieważ kolej jest największym przedsiębiorstwem, mogącym zaspokoić głód bezrobotnych, do niej zwracali się rozmaici kandydaci o posady, szukając równocześnie protekcji u osób „wpływowym”. Tych nie znaleźli, natomiast narzucili się im rozmaici ludzie, udający, że na kolei mogą wszystko zrobić i naiwni wpadali w nastawione przez nich sieci. Wreszcie sprawa wyrabiania posad na kolei za pieniądze przybrała tak skandaliczne rozmiary, że musiała się w to wdać dyrekcja, po czem nastąpiły liczne aresztowania, wpływowych osób. Pokazało się, że wszystkie te osoby należały do niższych funkcjonariuszy kolejowych, od konduktora czy robotnika do asystenta.

Epilog tej sprawy rozgrywa się obecnie przed Trybunałem sądu karnego.

Na ławie zasiadło 20 osób, funkcjonariuszy i funkcjonariuszek kolejowych oskarżonych o oszustwo i wyłudzenie.

Pośrednikiem między poszukującymi posady a „wpływowymi” był nieiały Jan Stankiewicz „lampista”, który dowiedział się, że ktoś szuka posady — oznaczał kwotę wynagrodzenia i dzielił się nią z tymi — którzy pragnęli przy tem coś zarobić. Taksi były rozmaite, najmniej 200 zł., ale proktorzy nie pogardzali też masłem,

kurami bądź poczęstunkami w restauracjach. Interes musiał iść nieźle, kiedy dotychczas zgłosiło się przeszło 40 — poszkodowanych, którzy za wyrobienie posady zapłacili od 200 do 800 złotych.

Bardzo rzadki był wypadek, by któryś z poszkodowanych otrzymał posadę — najczęściej łudzono ich tylko i naciągano, póki się dało.

I tak Michał P. dał za posadę 350 zł., ale jej nie otrzymał, Jan G. dał za posadę 800 zł., Stanisław K. 700 zł., i otrzymał zajęcie przy zamykaniu śniegu, inni złożyli mniejsze kwoty i płacili rachunki w restauracjach, które dochodziły do 100 zł.

Rozprawę prowadzi s. o. Łyczkowski, oskarża prok. dr. Czemeryński bronią dr. Vogelfinger, dr. S. Weiss, dr. Tyczyński, dr. Bromberg, dr. Pieracki, dr. Batvcki, dr. Aleksandrowicz, dr. Ansler, r. Zgóralski i dr. Weinsaft.

Rozprawa rozpisana na 6 dni.

Na ławie zasiadli: Sawczuk kontrolor sanit., Bałandiuk, adiunkt, Bednarz rolnik z Hodowic, Korkowski asyst. kol. Smotycz przetokowy, Hrabiec asyst. kolej., Hagen, majster kolej., Na par emeryt, Stankiewicz lampista kol. Podolska, żona konduktora, Demczuk robotnik kolej., Łupieniak przetokowy, Kunecki asyst. kolej.

Ponadto, strażnik kolej. Slezak em. asyst., Schloser konduktor i Woro-much robotnik kolej.

Oskarżeni wypierali się winy, twierdząc, że pieniądze te brali za pisanie podań i zabieg o wydostanie posady.

W kilku zaledwie wypadkach oskarżeni zwrócili poszkodowanym pieniądze.

zarazem dozorca kamienicy przy ul. Krasickich 6.

Z trudem chwytając przebliski pi-jackiej świadomości, zeznał on, że był u znajomych na weselu na ul. Grunwaldzkiej. O północy wyszedł stamtąd i udał się do domu. Gdy był koło Ogrodu Jeznickiego, przystąpił do jakiegoś kaprała i poprosił o ogień do papierosa. Potem szedł w towarzystwie Pissasa aż wreszcie schwycił go za gardło, powalił na ziemię i wyciągnął mu z spodniej kieszeni palta kopertę z kwotą 200 zł. w banknotach -10 i 20-złotowych. Następnie uciekł w niewiadomym kierunku.

Ponieważ Pissa z powodu kompletnego zamroczenia pijackiego nie można było przesłuchać, pozostawiono go w spokoju. Gdy wytrzeźwiał, przesłuchano go ponownie; podtrzymywał swoje zeznanie o kradzieży 200 zł. Tymczasem nikt z jego otoczenia, nawet żona, nie wiedziała, że Piss posiada jakieś pieniądze. Wobec tego, że miły ten osobnik był już kilkakrotnie karany, sprawa „kradzieży” wydaje się dziwną mistyfikacją albo — poprostu — majątkiem przepitej wyobraźni.

Na wszelki wypadek zawiadomiono żandarmerję wojsk. o rzekomym wy-bryku rzekomego kaprała.

Przestępca ujęty na obławie.

Jarosław. (Tel. wł.). Podczas obławy urządzonej przez organa P. P. powiatu przeworskiego i jarosławskiego celem schwytania „niebezpiecznego przestępcy” Jana Plockonia, trzech posterunkowi użyli broni palnej w Wólce Małkowej pow. Przeworsk za uciekającym Plockoniem, raniąc go w kolano prawej nogi. Ujęty Plockon poszukiwany był za szereg kradzieży a między innymi za włamanie do kasy sądu grodzkiego w Sieniawie.

Tajemnicze zabójstwo.

Tarnobrzeg. (Tel. wł.). W lesie na terenie gminy Jastkowice pow. tarnobrzkiego został zamordowany wystrzałem ze strzelby Kazimierz Guziora lat 20, z Rzeczyca pow. Tarnobrzeg Zachodzi przypuszczenie, że zaszedł wypadek podczas kłusownictwa. Dochodzenia w toku.

Z całej Polski.

Tysiąc tonn cukru na dożywianie dzieci bezrobotnych. Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zadeklarowała Naczelnemu Komitetowi do walki z bezrobociem 1.000 tonn cukru na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach, ochronkach, przedszkolach, stacjach opieki społecznej i t. d. W myśl ustawy, uchwalonej ostatnio przez Sejm, cukier ten zwolniony będzie od podatku spożywczego.

Z zadeklarowanych tysiąca tonn cukru Naczelny Komitet przekazał już 525 tonn na dożywianie dzieci w miesiącu grudniu. Akcja ta obejmie 434.000 dzieci na terenie całej Polski. Na jedno dziecko przypadnie około 1 i pół kg cukru miesięcznie.

Odpowiedzialność finansowa świadka za niestawiennictwo. Projekt nowego kodeksu karnego przewiduje znaczne ośrostrzenie sankcji względem świadków, którzy nie stawiają się na rozprawę. Zamiast dotychczasowych kar, według nowego kodeksu świadek, który nie usprawiedliwia nałożycie nieprzybycia do sądu, obowiązany będzie ponieść koszt, wynikłe skutkiem odroczenia rozprawy. W ten sposób nawet w drobnych sprawach świadkowie w wypadkach nieusprawiedliwionego niestawiennictwa, ponosić będą koszty dochodzące do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset złotych.

Chorobliwy majak pijanego.

Wczorajszej nocy około godz. 1 koło Ogrodu Jeznickiego u wylotu ul. Matejki posterunkowy zauważył leżącego na ziemi człowieka, który wrzeszczał w niebogłose i wzywał ratunku. Zapytany o powód swej krzykliwej rozpacz, oświadczył, że przed chwilą

jakis kaprał wyciągnął mu z kieszeni 200 zł.

Posterunkowy odprowadził krzykacza, który przy swoim „nieszczęściu” był zupełnie pijany, do VI. Komisariatu P. P. Tu okazało się, że jest to Franciszek Piss — z zawodu betoniarz a

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z ruchu młodzieży w wiejskiej.

Ruch młodzieżowy wsi poczyna w ostatnich czasach obejmować coraz dal szym zasięgiem wieś polską, budząc ją z biernoty do nowego życia, wspartego na właściwościach kultury ludowej.

Ten kierunek pracy społecznej, zrodzony prawie w ostatnich czasach, zaczyna tworzyć naprawdę coś dotychczas niewidzianego. Swojaćstwo odgrzebujemy.

Dziś już o poczynaniach młodej wsi można mówić godzinami, chociaż to wszystko jeszcze zaledwie początki, paczek niejako. W każdym razie coś, co rokuje piękną przyszłość. Znamienym jest fakt, iż młodzież wiejska zda się jeszcze taka zacofana społecznie i kulturalnie umie sobie z zagadnieniami państwowych, wymagających przygotowania życiowego zdawać jasno sprawę, właściwie oceniać i sadzić.

W tej chwili idzie jeden wielki głos przez wsie „łączyć ruch młodzieżowy”, komasować to, co rozparcelowali w egoistycznych poczynaniach politykierzy.

I nie ginie ten głos bez echa.

Młoda wieś poczyna się unifikować samorzutnie wbrew intencjom partji. Interes wsi i państwa bierze górę nad demagogią. W naszych oczach tworzy się zwarta liczbowa i ideowo organizacja młodzieży wiejskiej stojąca na gruncie pracy państwowej.

Prym w owym ruchu wiedzie Związek Młodzieży Ludowej, który pierwszy wysunął i poczuł urzeczystnie hasło pracy nad sobą dla państwa.

W chórze głosów wołających o unifikację całkowitą Zw. Mł. Lud. był tą organizacją, która naprawdę szczerze bez ubocznych ogródek myślała o dobrości wsi i państwa, nie ludzi. Jako organizacja o silnym trzonie ideowym, stał się Zw. Mł. Lud. ośrodkiem skupiającym młodzież zdrowo myślącą, patrzącą na swoją pracę pod kątem dobra państwa.

W tej chwili, gdy to piszę, już całe województwo przeszły do Zw. Mł. L. i nie są to sporadyczne wypadki, a silny ruch pragnący zdrowej pracy.

Tak entuzjastycznie zunifikowały się aklamacjami i uchwałami zjazdów woj. ze Zw. M. L. wojew. Łódzkie i Białostockie, przeszedł bardzo silny organizacyjny powiat Sochaczew, odrywając się od Zw. Mł. wiejskiej „Siew”.

Ostatnio na walnym zjeździe Małopolskiego Zw. Mł. L. po serdecznym przemówieniu dr. Karola Polakiewicza, młodzież entuzjastycznie uchwaliła unifikację ze Zw. Mł. Lud. dając tym odprawę kilku wysłannikom z pod znaku Witosa. Zdecydowana postawa i cięte odpowiedzi dały poznać tym ludziom jak myśli młoda wieś.

Patrząc na ów rosnący zdrowy ruch młodej wsi, doznaje się uczucia ulgi, pokolenie bowiem w takiej atmosferze i pracy wychowane potrafi być pełnowartościowym czynnikiem państwowotwórczym.

Stawiarz Jan.

* Ruch statków w portach gdańskim i gdańskim. Jak wynika z opracowanych ostatnio danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału br. zawinęło do portu w Gdyni ogółem 882 statków o ogólnej pojemności 742,8 tysięcy ton. Z ogólnej liczby statków zawinęło do portu najwięcej statków szwedzkich, mianowicie 304, następnie niemieckich 189, na trzecim zaś miejscu znajdują się statki polskie, których przybyło 99. Najmniej statków zawinęło do portu gdyńskiego pod banderą holenderską, bo tylko 2 statki.

W tym samym okresie do portu gdańskiego przybyło 1717 statków, w tej liczbie 498 statków niemieckich, 291 duńskich, 425 szwedzkich, 88 łotewskich, 78 norweskich, 55 polskich. Ze Stanów Zjednoczonych przybył do Gdańska tylko 1 statek.

==□==

Życie prowincji.

Pomnik ku czci bohaterów w Tłumaczu

Trzonem uroczystości 11 listopada w Tłumaczu było odsłonięcie pomnika ku czci bohaterów walk o wolność Narodu w latach 1831—1920. Wzniesionego z groszowych składek całego społeczeństwa miasta i powiatu tłumackiego, wedle projektu prof. Józefa Malacha. Po uroczystym nabożeństwie w świątyniach wszystkich wyznań, ruszył olbrzymi pochód na plac Mickiewicza pod nowo wzniesiony pomnik. Aktu odsłonięcia dokonał prezes Komitetu Budowy Pomnika, starosta Rudolf Świątkowski, który w płomiennym przemówieniu podkreślił znaczenie ofiary krwi i mienia dla wspólnego dobra Ojczyzny i zwrócił się do żywych

z apelem, aby tak drogo okupiony skarb wolności i niepodległości dochować w zgodzie potrafili. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, zakończył przemówienie. Imieniem miasta przejął burmistrz Szankowski pomnik w opiekę. Akt erekcyjny i listę ofiarodawców odczytał naczelnik Sądu grodzkiego, p. Władysław Kłodnicki. Orkiestra zaintonowała hymn, po czym przed przedstawicielami Rządu, Samorządu i Organizacji odbyła się defilada.

W podniosłym nastroju świecił przy ozdobionym zielenią, flagami i nalepkami Tłumacz dzień 11 listopada.

Święto państwowe w Lesku.

W dniu 11 listopada b. r. obchodziło Lesko rocznicę niepodległości uroczystym nabożeństwem w miejsc. kościele paraf., cerkwi i synagodze przy udziale władz i młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie odbył się poranek w tut. szkołach, z programem obejmującym okolicznościowe przemówienia, deklamacje i śpiewy.

Uroczystość właściwa dla szerszej publiczności, poprzedzona w sobotę capstrzykiem miejscowej orkiestry i patriotycznymi śpiewami pod pomnikiem Kościuszki, odbyła się w niedzielę.

Na program złożyły się: pobudka, pochód P. W. i Straży pożarnej, cechów i korporacji poprzedzonych muzyką, do kościoła paraf., na uroczyste nabożeństwo a po nabożeństwie do sali wiejskiej. Tu wygłosił p. Emil Daniec odczyt, zakończony protestem przeciw zakusom senatora Boraha, — przyjętym jednogłośnie przez licznie zebraną publiczność.

Na zakończenie porwana gorącym przemówieniem burmistrza H. Köllera, publiczność odśpiewała „rotę” Konopnickiej.

Kronika brzeżańska.

13-ta rocznica Niepodległości. W dniu 11 listopada o g. 6.30 orkiestra 51 p.p. odegrała pobudkę i hejnał ze wzgórza OO. Bernardynów. O g. 8-ej odprawiono nabożeństwo w gr. kat. cerkwi, kościele ormiańskim i głównej synagodze. O godz. 9 nastąpił na rynku przegląd wojska i oddziałów P. W. przez pułkownika Widackiego, po czym podniesiono chorągiew państwową. O godz. 9.15 odprawił Mszę św. połową na rynku przed ratuszem miejscowy proboszcz ks. Łańcucki, okoli-

cznościowe kazanie wygłosił ks. Milewski. Po kazaniu przemówił do zgromadzonych starosta powiatowy dr. Golczewski, poczem opuszczono chorągiew państwową i nastąpiła defilada wojska i P. W. O godz. 20 odbyła się w sali „Sokoła” Uroczysta Akademia.

Uroczystość 13-tej rocznicy Niepodległości zakończono w dniu 15 listopada b. r. popularną akademią w sali „Sokoła”. W uroczystościach wzięły tłumny udział wszystkie narodowości. „Daniel”.

Wieści z Przemyślan.

13-lecie Niepodległości. Po uroczystych nabożeństwach w miejscowych świątyniach odbył się akt składania przyrzeczenia strzeleckiego kompanji przemyskiej. Uroczystą akademią w miejscowym „Sokole” zaczęta słowem wstępnym, wygłoszoną przez p. Hawlickiego z Glinian, wypełniły pro-

dukcje młodzieży szkół powszechnych i miejscowego gimnazjum. Chóry pod kierownictwem pp. Jonaszowej, Misia i Harbrata znakomicie wywiązały się ze swego zadania. Po akademii odbyła się zabawa ludowa w sali urzędu gminnego. Dochód z zabawy przeka-

Restauracja pamiątek polskich w Osiaku.



W Osiaku w Karyntji (Austria) znajduje się kościół przy b. klasztorze, w którym król Bolesław Śmiały, po zabójstwie św. Stanisława przeżył resztę swego życia jako zakonnik. W zewnętrznej ścianie kościoła wmurowana została wówczas tablica pamiątkowa, do ostatnich czasów bardzo zaniedbana. Ostatnio dzięki staraniom M. S. Z. i konsula generalnego R. P. p. To masza Morawskiego, został nagrobek cał-

kowicie odrestaurowany oraz zaopatrzony w dach i ogrodzenie. Ilustracja nasza przedstawia (z lewej strony) odrestaurowany nagrobek, zaopatrzony w dach i ogrodzenie, obok stoi konsul gen. R. P. w Wiedniu, p. Tomasz Morawski. Z prawej strony dajemy zdjęcie płyty dolnej umieszczonej u stóp obrazu Domańskiego, przedstawiającego życie króla Bolesława Śmiałego.

zany zostanie Pow. Komitetowi dla spraw bezrobocia.

Ze spraw P. W. Dnia 11 listopada b. r. odbyło się uroczyste pożegnanie ustepującego komendanta P. W. i W. F. powiatu przemyskiego, kapitana Wernera, który przez 2 lata pracował na terenie tut. powiatu. Imieniem Pow. Komitetu P. W. i W. F. żegnał go starosta Grodowski, nawiązując do tradycji pracy niepodległościowej na terenie Stryja i dzisiejszej jej realizacji, zaś imieniem Związku Strzeleckiego p. Jezuit. W uroczystości wzięło udział 22 osób.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Okręgowej BBWR. omówiono szczegółowo nowe zasady organizacyjne, złożono sprawozdanie z prac dotychczasowych i ustalono wytyczne pracy na przyszłość. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, którym polecono na przyszłość opracować sprawozdanie z działalności w swoich organizacjach. Prezydium Rady Okręgowej ukonstytuowało się w sposób następujący: prezes Mr. Tadeusz Pachorek, wiceprezesi Jezuit Franciszek i Traczewski Stefan, skarbnik inż. Smaczniak Kazimierz — kierownikiem sekretariatu został p. Władysław Malinowski.

Oświata pozaszkolna. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem starosty Grodzkiego posiedzenie komisji Oświaty Pozaszkolnej powiatu przemyskiego. Omówiono szereg ważnych zagadnień dotyczących oświaty pozaszkolnej w terenie, przede wszystkim sprawę funduszu na cele oświatowe, instruktora oświaty pozaszkolnej i t.p. Dotychczasowy instruktor oświaty pozaszkolnej p. Franciszek Jezuit w szczegółowym referacie przedstawił sprawozdanie z obrotu całego powiatu w maju i czerwcu, wykazując czynne i liczne zainteresowanie się wszystkich czynników zagadnieniami oświatowymi oraz solidarną postawą całej inteligencji wiejskiej bez względu na przekonania polityczne. Biorąc pod uwagę sprawozdanie instruktora, Komisja wezwała prezydium do szczegółowego przedstawienia programu pracy na b. okres, który przedstawiony będzie na najbliższym posiedzeniu Komisji.

Kronika złoczowska.

Akademia ludowa Zw. Strzeleckiego. Dnia 15 bm. o godz. 12-tej w południe odbyła się w sali „Sokoła”, staraniem Związku Strzeleckiego w Złoczowie uroczysta akademja ludowa w związku z uroczystością 11 listopada, przy udziale około 300 osób przeważnie wojska i żołnierzy. Na program złożyło się przemówienie inż. A. Hollendra, deklamacja, koncert orkiestry 52 p. p. oraz jednoaktówka pt. „Szaleńcy” odegrana udanie przez kółko amatorskie Zw. Strzel.

Skrytobójczy zamach na gajowego. Dnia 11 bm. o godz. 18.30, nieznany sprawca strzelił przez zasłonięte okno do mieszkania Konstantego Sotnika, gajowego w lasach hr. Wodzickiego w Kutkorzu, lecz strzał chybił, a kula, przebijając dwa okna w pokoju naprzeciw siebie położone, wyleciała na zewnątrz. Jako sprawców usiłowanego morderstwa aresztowano Gotrycha Jana, lat 20, zarobnika z Maruszki ad Bezbrudy i Stefana Słobodziana lat 24 zarobnika z Kutkorza.

Wesele z wiatami. Dnia 12 bm. na weselu w domu Karola Tymka, rolnika w Ożydowie, przyszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Iskrow Justyn i Luszczeniec Hnat, rolnicy z Ożydowa, oddali trzy strzały rewolwerowe do Nakonecznego Mykiety, Fedorkowa Semka i Olejnika Semka, rolników z Ożydowa. Strzały chybiły, sprawcy zostali przez post. PP. Ożydów ujęci i oddani do dyspozycji sądu śledczego w Złoczowie.

KĄCIK MÓD.

Moda spokojna i niespokojna.

Zawsze w każdej modzie można odróżnić dwa prądy: jeden — to moda dla ogółu, moda rozsądna i przystosowana do życia i jego warunków, trzymająca się ogólnych wskazań mody, śledząca za ostatnimi nowościami, ale wybierająca z nich to, co będzie miało jakieś praktyczne zastosowanie. Drugi prąd — to radykalizm, niespokojny, nieopanowany, nie liczący się z niczem. Cokolwiek bądź wchodzi w modę, musi jeszcze dziesięciokrotnie przesadzić, przejaśkrawić i dopiero wtedy zaadoptować. Tak więc w epoce krótkich sukienek zwolenniczki tego prądu ukazywały 10 cm. ponad kolanem. W epoce długich sukien — noszą ogony kiedy trzeba i nie trzeba. Wolą chodzić ze smutnie rozfryzowaną ondulacją, aby tylko ultra modnie włożyć na głowę małą miseczkę z ucha na nos, odsłaniając 3/4 głowy. Głos rozsądku i estetyki byłby tu głosem wołającego na puszczy. A wobec tego, że imię ich legjon i rozsiane są po całym świecie i że zawsze i wszędzie będą istniały, nie pozostaje nic innego, jak podać do wiadomości ostatnie wybrki mody. Nie ulega wątpliwości, że będą naśladowane.

A więc — wobec mody futer zapano wała istną orgię przybrań futrzanych, umieszczanych celowo i bezcelowo. Nie mówiąc już o kołnierzach z brei-szwanców i ich imitacji na sukniach, ale nawet rękawiczki wyrabia się z futra — oczywiście płaskowłosego, baranka lub żrebaka — włosem na wierzch. Powróciły stroświeckie mufki, tak zawadające w rękę i stanowiące jeszcze jeden pakunek więcej. Czupeczki zimowe, przeważnie też futrzane, przybrane — o logiko! — kwiatkiem, na szczęście ze skóry. Piórka przeżywają już swoje ostatnie czasy, znikną prawdopodobnie z pierwszym śniegiem, aby nie przedko powrócić.

A propos piórek — kampania prowadzona przeciwko nim przez różne poważne i uczone pióra, przypomina troszeczkę... walkę z wiatrakami. Bo rakiery obecnie prawie nie są noszone, a piórka, które widzimy na każdym pięciopłetwym kapelusiku, pochodzą przeważnie z kaczek, kur i gęsi. Farbowane na najrozmaitsze kolory, klejone, kombinowane, tworzą potem te kolorowe ozdoby, które wyglądają jak skrzydełko jakiegoś egzotycznego ptaszka. W rzeczywistości jednak pochodzenie ich jest bardzo swojskie. Można oczywiście bronić życia poczwierkowych ptaków domowych, ale trzeba by wtedy stawać na innej płaszczyźnie — wegeterjanstwa, nie zaś rzekomego okrucieństwa kobiet.

Wracając do mody aktualnej, trzeba powiedzieć, że modne są znowu hafty, zarówno jedwabiem, jak dżetem. I jeszcze modne są bluzki i suknie, łączące z dwóch kolorów: od góry jasny, od dołu ciemny, czyli coś, jakby bluzka przymocowana do spódniczki, jak to się mówi „na fest”. Połączenie tej bluzki ze spódniczką często bywa w kształcie głębokich zębów. Modne kolory (w połączeniu z czarnym) — to biały, zielony i czerwony. Zielony — koloru stolika do kart, tak jakby symbolizując panujący szal bridżowy. Do tego pasek zamszowy lub z materiału, w tym samym kolorze. No, i naturalnie — naszynek.

Anita.

Z ruchu wydawniczego.

*) Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie ukazała się w druku praca dyplomowa p. Wandy Wołciechowskiej, p. t.: „Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII. stuleciu”. — Warszawa. 1931. str. 123. Spis rozdziałów zawiera: Źródła. Rys ogólny. Samorząd. Gospoda czeladna. Sądownictwo. Życie religijne. Monopol produkcji handlu. Uczeń. Czeladnik. Mistrz — i francuskie streszczenie pracy.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzie nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Z lasów i pól.

Pierwsze strzały już przebrzmiały i dziś można już sobie zdać sprawę, iż zajęcy nie ma tyle, jak to ogólnie przed sezonem mówiono. Pierwsze złe wyniki przypisywaliśmy ustawicznej słoce, błotom, wiatrom — obecnie mamy już mróz i twardo pod nogami — a wyniki — gorsze, niż w roku ubiegłym. Czekamy jeszcze na trzecią próbę a tą będzie śnieg. Ten nam wszystko „wypisze” i zdradzi istotny stan rzeczy.

Chodorowskie Tow. Myśl. polowało 14 listopada w Czerniowie; strzelb 12, zajęcy 36.

Lwowskie Tow. Myśl. „Venator” 20 listopada, na polach winnickich, w strzelb 12, ubił 34 zajęcy.

Miejskie Tow. Myśl. we Lwowie. dnia 18 listopada, w Zubrzy, miało na

rozkładzie 20 zajęcy i 2 lisy — strzelb 8.

Dobrostańskie Tow. Myśl. dnia 22 listopada, w Dobrostanach, miało na rozkładzie 2 lisy i 8 zajęcy, w strzelb 10. Strzelano do dzików nieszkodliwie.

Lwowski Klub Myśl. „Ponowa”, w Miłuszowicach 22 listopada, w strzelb 14, miało na rozkładzie 25 zajęcy (tamtęgo roku 44). Strzelano marnie.

Lwowskie Tow. Myśl. im. św. Huberta, 21 listopada, w Doroszowie, na 12 strzelb miało 37 zajęcy.

Lwowskie Tow. Myśl. „Nemrod” w Winnickach, dnia 22 listopada, w strzelb 11 miało 29 zajęcy. — Jak widzimy — wyniki b. słabe — gorsze od zeszłorocznych. — O wyniki z prowincji p. łowczych bardzo prosimy.

ZE SPORTU.

Wielki program naszych hokeistów.

Ustalony został definitywnie program tegorocznych międzynarodowych zawodów hokejowych, w których wezmą udział nasi gracze reprezentacyjni.

Już w bieżącym tygodniu, w dniach 28 i 29 bm. drużyna hokejowa warszawskiej Legii grać będzie w Berlinie z klubem Brandenburger S. C. Drużyna Legii znajduje się już od paru dni w Katowicach i pilnie trenuje, przygotowując się sumiennie do swego występu dwukrotnego w Berlinie.

W dniach 5 i 6 grudnia bawić będzie w Katowicach mistrz Niemiec, BSC. Berlin. Pierwszego dnia drużyna niemiecka rozegra mecz z drużyną AZS. warszawskiego, Nazajutrz — mecz międzynarodowy Warszawa—Berlin.

W dniach 14 i 15 grudnia warszawski AZS. bawić będzie w Wiedniu. W pierwszym dniu AZS. rozegra mecz z drużyną Wiener Eislauf Verein. Nazajutrz mecz międzynarodowy Warszawa—Wiedeń. Barw Warszawy bronić będą wyłącznie akademicy.

W dniach 27—29 grudnia bawić będzie w Polsce zespół „Ottawa”, mistrz Kanady. Zespół ten rozegra dwa mecze w Katowicach, pierwszego dnia Ottawa—kombinowa ny zespół reprezentacyjny Polski. W drugim dniu oficjalny mecz Polska—Kanada.

W dniach 1—6 stycznia 1932 odbędzie się w Katowicach międzynarodowy turniej hokeja na lodzie z udziałem zespołów sześciu państw obcych: Rumunii, Węgier, Austrii, Szwecji, Kanady i Czechosłowacji.

KRONIKA SPORTOWA.

GRY SPORTOWE.

W ramach mistrzostw siatkówki pań kl.B. odbyły się onegdaj następujące spotkania: Rodz. W.—Lechia 30:0 v-o, Dror II.—Strzelec 30:15 (15:5), Rodz. W.—Czarni 22:20 (15:5), Dror II.—Lechia 30:0 v-o, Czarni—Strzelec 30:12 (15:9), Dror II.—Rodz. W. 30:6 (15:4), Czarni—Lechia 30:0 v-o, Dror II.—Czarni 30:11 (15:4), Strzelec—Lechia 30:0 v-o.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Droru II. 16 pkt. przed Rodziną Wojskową 12 pkt., Czarnymi 8 pkt. Strzelcem 2 pkt., i Lechia 2 pkt. Do klasy A. wchodzi drużyna Rodziny Wojskowej.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Lw. Okręg. Zw. Gier Sportowych odbyło się dnia 22 bm. Na zgromadzeniu był obecny delegat PZGS. por. Baran. Przed rozpoczęciem obrad prof. Dregiewicz, por. Szopliński, p. Fischer i sierż. Kubiak coinali swe rezygnacje, wobec czego zgromadzenie wybrało tylko Wydział Gier i Dyscypliny, w skład którego weszli: por. Zimnach (L.), Eitmar (L.), dr. Haber (Dror), Znamirowski (AZS). i Bedykczuk (Sok. II).

BOKS.

Bokserzy krakowskiego Wawelu we Lwowie. W najbliższą niedzielę o godz. 12-tej

w południe rozegrany zostanie w sali „Colosseum” mecz bokserski między krakowskim Wawelem a Hasmonem. Drużyna krakowska znana jest we Lwowie ze zwycięstwa odniesionego w zimie nad teamem Czarni—Hasmonem a obecnie ma do zapanowania doskonałe wyniki, jak 7:9 z BKS. katowickim, tudzież remis z warszawskim CWS-em. Walka dwu okręgowych mistrzów drużynowych zapowiada się interesująco i zważy niewątpliwie liczne rzesze zwolenników sportu pięściarskiego.

Zapowiadany mecz bokserski Polska—Szwecja, który miał się odbyć w dniu 6-go grudnia br. w jednym z miast polskich, zo stał definitywnie odwołany.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Karwina, 22. 11. (CS). Garbarnia—KS. Karwina 6:2 (2:0). Zaw. tow. w piłce nożnej.

HOKAJ NA LODZIE.

AZS. (Lwów) uruchamia w roku bieżącym sekcję hokeja na lodzie. Zgłoszenia do sekcji przyjmuje sekretariat w lokalu Związku w gmachu Uniwersytetu wchodząc od ul. Kościuszki w godz. 18—20.

Do klasy A. Warsz. Okr. Zw. Hokeja na

Szkoła wynalazców dla chłopców w Tokio.



Otwarto ostatnio w Tokio szkołę p. n.: Szkoła wynalazców dla chłopców. Szkoła ta postawiła sobie za cel rozwijanie zdolności wynalazczych u młodych chłopców, którzy wszystkie swoje wynalazki wykonują sami. Kierownikiem szkoły jest prof.

Shirosaku Fujio. Dla wykonywania swoich robót otrzymują chłopcy przeważnie bambus najtańsze drzewo w Japonii. Zdjęcie nasze przedstawia chłopców japońskich podczas wykładu w nowej szkole.

łodzie należeć będzie w roku bież. 4 kluby: AZS. Legia, Polonia i Marymont, a w roku 1933 6 klubów.

Repr. hokejowa Pragi zremisowała z repr. Paryża 1:1.

W Hamburgu reprezentacja hamburska grała z berlińską na remis 3:3.

TERMIN WYJAZDU POLSKICH HOKEISTÓW NA OLIMPIADĘ.

Polski Związek Hokeja na Lodzie postanowił, że wyjazd polskiej reprezentacji hokejowej na igrzyska olimpijskie zimowe do Lake Placid nastąpi w dniach 15—22 stycznia br. — Hokeiści polscy trenują pilnie w Katowicach pod okiem b. reprezentacyjnego gracza naszego, Adamowskiego.

Program radiowy.

Wtorek, 24 listopada.

Lwów (381). Godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państwowego Instytut Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35: Przerwa. 13.35: Muzyka ludowa. 13.40: „Jak się przedstawia hodowla trzody chlewniej w Polsce”, wygl. p. Marja Karczewska. 13.55: Muzyka. 14.00: „Czy dobrze żyjemy nasze bydło”, wygl. inż. Mieczysław Kwasięborski. 14.15: Muzyka. 14.20: „O trzodzie chlewniej” — jakie sztuki brać do hodowli, wygl. p. Marja Karczewska. 14.35: Muzyka. 14.40—15.15: Przerwa. 15.15: „Chwilka lotnicza”. 15.20: Giełda pieniężna. 15.25: „Baśka o Cici Słoci i Słoneczku Oczku” wg Andy Eckerówny, wygl. p. Ada Arzt-Jampolska. 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50: Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Afryka mówi” (na marginesie wyświetlanego filmu). b) Felieton p. Wandy Wołtowicz-Grabińskiej „Podpowiadać, czy nie podpowiadać”. 16.15—16.20: Przerwa. 16.20: Trans. z Krakowa. „Psychologia szkoły”, wygl. dr. Józef Reiss. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10: „James Clerk Maxwell, duchowy twórca radiotechniki” (w stulecie urodzin), wygl. dr. Tadeusz Malarski. 17.35: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Hanna Dickstein (fortep.). W programie utwory W. A. Mozarta. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Porady prawne dla rolników wygl. mec. Zygmunt Nadratowski. 19.25: „Dziwny przybysz”, wygl. p. Małgorzata Sterbówna. 19.40: „Silva rerum”. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Felieton p. Macieja Gruszczyńskiego: „Król-bchater”. 20.15: Operetka „Księżna Chicago” E. Kalmara, w radiofonizacji i reżyserii Michałiny Makowieckiej. Wykonawcy: Maryla Karwowska, Halina Sawicka, Józef Sendek, Aleksander Wasil i inni, oraz orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elsyka. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.35: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.45—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 25 listopada.

Lwów (381). Godz. 11.40: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35: Przerwa. 13.35: Muzyka ludowa. 13.40: Odczyt rolniczy „Wybór zmian nowań i podział pól”, wygl. prof. Stefan Jankowski. 13.55: Muzyka. 14.00: „Błędy w urządzaniu drobnych gospodarstw”, wygl. inż. Wojciech Chmielecki. 14.15: Muzyka. 14.20: „Planowanie i wprowadzanie zmianowań na gruncie”, wygl. prof. Stefan Jankowski. 14.35: Muzyka. 14.40—15.20: Przerwa. 15.20: Giełda pieniężna. 15.25: Lwowski kącik harcerski. 15.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: Tr. z Wilna. „Droga mleczna”, wygl. dr. Stanisław Szeligowski. 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: Odczyt. 17.35: Utwory P. Czajkowskiego w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny i „Silva rerum”. 19.20: Arie i pieśń w wyk. p. Felicii Misky. Ak. p. Tadeusz Seredyński. 19.40: Płyta gramofonowa. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Felieton muzyczny. „Setna rocznica przyjazdu Chopina do Paryża”, wygl. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Koncert popularny orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Świeckowskiego. 21.05: Nowela Juliusza Kaden-Bandrowskiego „Najważniejsze zdarzenie w życiu”. 21.20: Recital skrzypcowy Adili Fachiri, akomp. p. Ludwik Urstein. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.15: Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. 22.20: Wiadomości sportowe. 22.25: Płyty. 22.45: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek zbożowy światowy i polski.

Poprzedniej soboty wygłosił p. inż. Konstanty Żebrowski odczyt, na zebraniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego pod powyższym tytułem.

Mówca omawiając politykę zbożową rządu polskiego stwierdził iż ostra krytyka działalności rządu w tym zakresie jest niesłuszna. Fakt bowiem załamania się cen zboża na rynku polskim po wiosennym okresie zwyżkowym, nie obciąża wcale kierowników polskiej polityki zbożowej. Był on wynikiem zarówno koniunktury światowej, jak i wewnętrznych stosunków polskich.

Główne bowiem wytyczne polskiej polityki zbożowej pozostały obecnie te same co i poprzedniego roku, a więc: cło ochronne, premie wywozowe, kredyt zastawowy oraz akcja interwencyjna P. Z. P. Z. (Państwowych Zakładów Przemysłowo - zbożowych). Sprawy te były uzgodnione z organizacjami zainteresowanymi, na konferencjach w Min. Rolnictwa w czerwcu i wrześniu b. r., gdzie przeważała słuszna zasada, iż celem polityki zbożowej, winno być utrzymywanie cen na poziomie ceny eksportowej, plus premii wywozowej, tak długo, dopóki na rynku wewnętrznym nie nastąpi równowaga między podażą a popytem. W ten sposób unikniemy tej katastrofy jaką przeżywał farmerzy amerykańscy, na skutek sztucznego przetrzymywania cen przez Federal Farm Board, na poziomie nierealnym. Mimo kolosalnych funduszy stojących do dyspozycji teże organizacji, ceny po pewnym czasie gwałtownie zleciały w dół, powodując straty zarówno dla kapitału Federal F. B., jak i poszczególnych farmerów. Z tego też punktu widzenia — powiada autor — zarzucać polityce interwencyjnej P. Z. P. Z. są nieuzasadnione, gdyż podniesienie cen na rynku wewnętrznym zawdzięczać należy akcji premii wywozowej, w której P. Z. P. Z. odgrywa jedynie rolę pomocniczą eksportując zaledwie 25 proc. ogólnego wywozu Polski.

Krytyka z jaką spotyka się polska polityka zbożowa, nie zwraca zupełnie uwagi na zależność i wpływ polskiego rynku zbożowego od rynków światowych. Zniża cen zboża w Polsce szła w ślad za zniżką cen na rynkach zagranicznych, które stały pod znakiem wzrastających z ogromną szybkością zapasów zbóż. Powodem tego było zwiększenie produkcji w krajach amerykańskich po wojnie, oraz powrót Rosji w szeregi krajów eksportujących zboże. Podczas gdy ludność świata wzrosła od r. 1913 do 1928 o 8 proc., to wzrost produkcji roślinnej wynosi dużo więcej (dla żyta 16.6 proc., pszenicy 23.9 proc., ziemniaków 38.2 proc. itd.).

Jednakże nie w Europie leży powód kryzysu cen zbożowych, gdyż produkcja Europy bez Rosji wynosi zaledwie 15 proc. konsumpcji tej, a zatem wino znajduje się po tamtej stronie Oceanu. Powrót Rosji na rynki zbożowe jest zupełnie naturalny, choć eksport bolszewików jest eksportem głodowym.

Stąd też należy z uznaniem podkreślić dążność do zredukowania powiększeń uprawy za oceanem. Pomyślnie skutki tego już dały się odczuć w pewnej, choć narazie przejściowej, wyższej cen, zagranicą, która tem silniejsza będzie, im gorsze zbiory nastąpią na półkuli północnej, oraz tendencję do zredukowania obszaru produkcji roślinnej, uważa autor za obowiązy poprawy sytuacji, jakkolwiek nie sądzi, aby poprawa zupełna była możliwa w najbliższym czasie.

Osobną uwagę poświęca autor Rosji

jako czynnikowi wielkiego znaczenia dla rynków zbożowych. Masowa wysprzedaż zboża rosyjskiego była wywołana potrzebami przede wszystkim gospodarzami, w związku z planem piatiletki. Jednakże wydaje się, że eksport ten nie prędko dojdzie do rozmiarów roku poprzedniego. Zawiódł bowiem plan piatiletki, prócz tego dążność chłopów rosyjskich do podniesienia stopy życiowej, stoi na przeszkodzie forsownemu eksportowi, który jak wyżej było powiedziane, miał charakter eksportu głodowego.

Te czynniki sprawiają, że położenie

rolnictwa zmierza ku poprawie, jakkolwiek daleko jest jeszcze do osiągnięcia równowagi między popytem a podażą. Pomyślniejsze horoskopy rokuje to, iż na świecie zrozumiano potrzebę solidarnego zwalczania przez wszystkie kraje obecnego kryzysu. Tylko wspólny wysiłek rolnictwa i przemysłu może dać pożądaną efekt, a zatem hasło wyteżonej i solidarnej pracy, oszczędnej gospodarki, rzucone przez p. Ministra Rolnictwa winno być drogowskazem w pracy nad przeciwdziałaniem obecnemu impasowi gospodarczego.

Ruch akcji i walut.

Giełdy światowe wykazywały w tym godniu ubiegłym tendencję słabą. Wpłynęły na to w pierwszym rzędzie, niekorzystna ocena podróży ministra Grandiego do Waszyngtonu i ostre walki chińsko - japońskie w Mandżurji, a poza tem duży spadek cen metali bawelny i zbóż na rynkach międzynarodowych. Uchwalenie przez parlament angielski ustawy antidumpingowej odbiło się na notowaniach giełdowych również niepomyślnie; sfery gospodarcze Ameryki i Europy przewidują bowiem w związku z wprowadzeniem cel w Anglii, dalsze pogłębienie kryzysu światowego, a z drugiej strony londyńskie sfery bankowe obawiają się zarządzeń odwetowych państw poszkodowanych.

Giełda nowojorska miała w okresie sprawoz. poza lekkim wzmocnieniem notowań usposobienie słabe. Kursy pożyczek polskich miały tendencję niejednorodną. W dniu 19 bm. notowano (w nawiasie cyfry z 13 bm.): 6 proc. Poż. dolarowa 58 i pół (58 i trzy czwarte), 7 proc. Poż. Stab. 57 i trzy ósme (58) 8 proc. Poż. Dillonowska 63 (61), 7 proc. Poż. m. Warszawy 43 i siedem ósmych (42 i pół). Rynek londyński wykazał dość duży spadek kursów akcji i papierów lokacyjnych. Wzmocniły się tylko obligacje japońskie. Obroty na giełdzie paryskiej znacznie się zmniejszyły, ponieważ zarówno spekulacja, jakoteż publiczność wstrzymywały się od zawierania większych transakcji. Notowania były przeważnie słabsze. Wobec Amsterdamski nie wykazywał ożywienia, większość papierów uległa zniżce na giełdzie wiedeńskiej obroty jeszcze bardziej się skurczyły, interesowano się przejściowo w dość dużym stopniu akcjami A. E. G. i Siemens, które dzięki temu osiągnęły pewne zyski kursowe.

Okres sprawozdawczy nie przyniósł ożywienia na giełdzie warszawskiej. Obroty były małe, tendencja utrzymana. Giełda wykazywała natomiast w dalszym ciągu znaczne zainteresowanie dla pożyczek państwowych i niektórych gatunków listów zastawnych. Notowano (pierwsza cyfra z 14, druga z 21 bm.): Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 33'00—31'25, 4 proc. Poż. Jarwestycyja 78'75 serie tej pożyczki 83'50, 4 proc. Poż. Dolarowa 42'75 do 42'25, 5 proc. Poż. Konwers. 41'50

do 41'75, 10 proc. Poż. Kolej 103'00 do 104'50 5 proc. Poż. Kolej 36'00, 5 proc. Poż. Stab. 60'00—57'75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 43'25—43'25, 5 proc. T. K. m. Warszawy 52'50—51'30, 8 proc. T. K. m. Warszawy 66'50—65'75 Akcje: Bank Polski 110, Bank Handlowy 85, L. Z. 12 i pół do 11 i jedna czwarta, Sosa potasowa 83, Modrzewów 4, Starachowice 6, Haberbusen 5'00.

Obroty na warszawskiej giełdzie de wż nie przekraczały 250-300 tys. do. larów dziennie. Gras zapotrzebowania przypało na dewizy New York, Paryż i Zurych. Cały przydział skutecznie miał prawo wyłącznie Bank Polski. W pierwszej dekadzie listopada, złota Banku zwiększył się o 18 mil. zł., czyli wzrósł w ciągu ostatnich 4 dekad o blisko 28 mil. do kwoty 595.8 mil. zł., natomiast zapas dewiz zaliczonych do pokrycia zmniejszył się w tymże czasie o 37,2 mil. zł. do kwoty 78,6 mil. zł. Pozycja walut niezaliczonych do pokrycia wykazuje w pierwszej dekadzie bm. wzrost o blisko 2 mil. do 133,5 mil. zł. Portfel walutowy uległ dużej redukcji o 28,3 mil. do 623,7 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 54 mil. do 218,6 mil. zł., natomiast obieg biletów bankowych spadł o 77,2 mil. do 1,176,793,780 zł. W związku ze wzrostem zapasu złota i dużą reducją obiegu biletów zwiększył się stosunek procentowy pokrycia obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem z 41'87 proc. w dniu 31 października na 42'70 proc. w dniu 10 listopada, pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło z 47'39 proc. na 48'34 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów z 47'37 proc. na 50'63 proc.

W związku z wzmocnieniem się dewiz amerykańskich na giełdach światowych, podniosły się czeki New York na 8,917 na 8,921, a kabel z 8,925 na 8,928. Z tej samej przyczyny żyływały również dolary, które notowano oficjalnie 8'87—8'87 i pół—8'88 i pół do 8'89 i pół—8'90, prywatnie zaś 8'87 i trzy czwarte—8'88 i pół—8'90—8'90 i pół. Z dewiz europejskich uległy zniżce: Londyn, Paryż i Zurych. Na rynku prywatnym poszukiwane były nadal czerwonce, które obracano w granicach 0'54—0'51 dol. Za ruble złote płacono: 4'88—4'94 do 5'09—5 złotych.

A. Z. W.

odbiorców chińskich wyłoniły się bardzo poważne możliwości zwiększenia transakcji eksportowych. Jak się bowiem okazuje z rozmów informacyjnych, przeprowadzonych na skutek inicjatywy izby przemysłowo-handlowej na terenie Anglii z przebywającymi tam obecnie kupcami chińskimi, polskie towary włókiennicze, zwłaszcza tańsze gatunki towarów wełnianych oraz kołdry, koce i chustki mogą znaleźć w olbrzymich ilościach odbiorców na rynkach Dalekiego Wschodu. Ostrożnie podjęte zostały również półoficjalne pertraktacje w sprawie wznowienia zahamowanego zupełnie eksportu polskiej przędzy wigoniowej do Rumunii, a to przez zniesienie obecnej prohibicyjnej ochrony celnej w taryfie rumuńskiej.

Gdyby pertraktacje doprowadzone zostały do pomyślnego rozwiązania, nastąpiłoby znowu otwarcie rynku rumuńskiego dla eksportu przędzy wigoniowej, której w okresach pomyślnej koniunktury wywożono do 600.000 kg. miesięcznie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 23 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.89. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.90 i pół—8.92. Londyn 33.25—33.45. Zurych 173.35—173.65. Praga 26.42—26.46. Berlin 211.60—212.

Dolary i Londyn słabsze.

Na giełdzie akcyjnej notowano tylko akcie Tesci. — Poza tem dla braku odpowiednich ofert, do transakcji nie doszło. Usposobienie osłabłe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	24.7	25.25
pszenica zbiorowa ex 1931	23.25	23.75
żyto jednol. ex 1931	25.75	26. —
żyto zbiorowe ex 1931	25. —	25.25
jęczmień browarowy	21. —	23. —
przemiałowy	18. —	18.50
pastewny	—	—
owies małop. ex 1931	23.25	23.75
zbiorowy	21.25	21.75
jednogatunkowy	—	—
kukurudza rumuńska	20. —	20.50
ziemniaki przemysł.	3.75	4. —
fasola biała	18.50	20.50
kolorowa	—	—
krośna	25. —	26. —
groch Victoria	30. —	31. —
polny	22. —	23. —
bobik	19. —	20.50
wyka czarna	24.50	25. —
szara	22. —	22.50
siano słodkie pras	9. —	10. —
słoma prasowana	4.50	5. —
hreczka	18.50	18. —
czarna	37. —	39. —
przemysłowa	19.50	20. —
siemię konopne	33. —	35. —
rzepak ozimy ex 1931	31. —	32. —
otruby żytnie	15.50	16. —
pszenne	14. —	14.50
kasza hreczana 50%, do	39. —	40. —
kasza jaglana	43. —	45. —
proso kraj.	16.50	17. —
makuchy miane	25. —	26. —
mak niebieski	83.50	93.59
sławy	—	—
konieczyna czerw. natur.	150	160 —

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 listopada.

Żyto droższe od pszenicy. Mąka żytnia i pszena w jednej cenie.

Na giełdzie transakcje w życie, owsie i ziemniaki, poza giełdą we wszystkich innych artykułach.

Sytuacja eksportu włókienniczego.

Eksport włókienniczy do Anglii przez Gdynię w bieżącym tygodniu uległ wydatnemu zmniejszeniu, co pozostaje w związku ze znacznym nagromadzeniem zapasów manufaktury w składach portowych Londynu. Według informacji, jakie otrzymali eksporterzy łódzcy, transporty tkanin i konfekcji nie mogły całkowicie znaleźć pomieszczenia w składach i umieszczone zostały w barakach, powodując uszkodzenie towarów. Osłabienie tempa wywozu tkanin i konfekcji przez Gdynię

spowodowane również zostało wycieczką stanowiskiem eksporterów w sprawie cel ochronnych w Anglii. Jednocześnie oczekiwany był wynik akcji interwencyjnej w sprawie przedłużenia rozporządzenia o zwrotach cel przy eksporcie. Ministerstwo skarbu w dniu 20 listopada rozporządzenie to restytuowało. Pertraktacje podjęte w sprawie zwiększenia eksportu do Chin mają być w najbliższym czasie pomyślnie sfinansowane, gdyż w związku z bojkotem towarów japońskich przez

Pszenica, żyto, groch, wyka, hreczka, len, otręby żytnie, kasza hreczana i jaglana, mak oraz maki silnie zwyżkują w cenie.

Natomiast jęczmień przemysłowy i owies potaniał.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 23 listopada (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja przeważnie słabsza, zwłaszcza dla dewiz na Londyn i Szwajcarię. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 8'89. Rubel złoty 4'94 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'85. Marka niemiecka w obrotach prywatnych banknoty 211'40 — 211'30. Obroty akcjami małe.

GIELDA NABIAŁOWA.

Lwów, 23 listopada.

Masło deserowe 370—390, masło stołowe 340—350, masło kuchenne 290—310, twaróg gosop. 60, twaróg mlecz. solony 20—30, mleko krowie pełne 25—32, jaja eksport. 51/54 kg. 180—184,50, jaja 48/51 160—164,50, jaja oryg. ponad 48/51 kg. 156—160.

Masło podrożało: jaja eksportowe cięższe oraz jaja w obrocie krajowym potaniały.

Pozatem sytuacja bez zmian, usposobienie spokojne.

Czy wiecie że...

— Do Florencji przybył niewidomy piechur, Nicolo Cacchiena, który prze-wędrował wzdłuż całej Italii, przebyw-szy w ten sposób 3.000 km.

— Z tłuszczu, znajdującego się w or-ganizmie człowieka, dałoby się wy-produkować siedem kawałków mydła.

— Organizm człowieka zawiera tak mało żelaza, iż z całej jego ilości dałoby się sfabrykować zaledwie klucz średniej wielkości.

— We Francji przypada 1 auto na 27 mieszkańców, a z miast najwięcej aut posiada Cannes, gdzie 1 auto wy-pada na 12 mieszkańców. Biarritz i Ni-cea po jednym aucie na 18 mieszkań-ców. Paryż po jednym na 16 mieszkań-ców.

— Organizacje młodzieży faszystow-skiej w Italii skupiają 2.872.029 dział-wy szkolnej i starszej młodzieży w wieku od 8 do 17 lat.

Kto chce mie zapewniony egzy-stencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY.

23)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Napróżno przedstawiał na-czelnym lekarzom niezdatność fizycz-ną nabytą w ciągu czterech lat wojny przy ćwiczeniach rekrutów do próby ogniowej. W wyniku oburzającej decy-zji ten zawodowy wojak zmuszony był podzielić los młodych ludzi, któ-rych obowiązek powoływał pod niebo marokańskie. Była to największa nie-sprawiedliwość, jakiej doznał w ciągu swojej kariery.

Na szczęście współczujący los w uznaniu jego zasług zetknął go w Casa z lekarzem kolonialnym, który mie-rząc wzrokiem „niedorozwiniętego”, zakwalifikował go jako „tymczasowo niezdatnego”. Jeżeli przymiotnik dodał chorążemu otuchy, to przysłówki rzu-cał cień na niepewny horyzont. Nie mogąc z niego zrobić żołnierza, używa-no go do funkcji policyjnych.

Otwierając rybie oczy i gładząc wąs-foki, patrzył na zbliżających się cze-

Samobójstwa w St. Zjednoczonych.

Prasa i opinia amerykańska o zwalczaniu pedu do samobójstw.

Od czasu gdy kryzys objął w swe kleszcze życie gospodarcze, w Sta-nach Zjednoczonych zapanowała epi-demia samobójstw, na którą żywo zareagowała opinia i prasa. Poniżej przytaczamy w streszczeniu przeciw-stawne opinie dwóch wybitnych ie-karzy nowojorskich, które ukazały się w piśmie „The Spectator”.

Dr. Harrison wypowiada się za pozo-stawieniem zupełnej swobody ludziom w dysponowaniu prawem do życia i śmierci. Twierdzi on, iż problemat samobójstwa nie istnieje. Dając wyraz swym poglądom pesymistycznym na życie, twierdzi dr. Harrison, iż gdyby od jego gestu miało zależeć utrzymywanie przy życiu kandydata na samobójcę — nie uczyniłby tego. A to dlatego, że jak mówi, „życie, nawet w wypadkach najszcześniejszych, jest długim łańcu-chem nieszczęść”.

Kontynuując konsekwentnie bieg swych myśli, dr. Harrison wypowiada zdanie, iż ten, kto przecina nić swego życia dobrowolnie, wykazuje odwagę popelnienia czynu, przeciw któremu buntuje się z całą siłą instynkt samoza-chowawczy. Aby zwalczyć i przemoć w sobie ten odruch, należy się zdobyć na niezwykłą siłę woli.

„Większa część ludzi żyje, nie od-czuwając wcale beznadziejności życia, która przesłaniają im małe przyjemno-sci, codzienne zajęcia, drobne interesy. Poza tem w każdym społeczeństwie znajduje się pewna liczba osobników niepotrzebnych nikomu, nieprzydatnych do niczego, wyrządzających krzywdę, swem istnieniem nie tylko innym, ale i sobie — i ci pozostają przy życiu tylko dlatego, że brak im odwagi do przecie-cia pasma życiodajnego”.

„Naogół panuje opinia, mojem zda-niem błędna, pisze dr. Harrison, iż sa-mobójstwo nie jest chorobą. Tymcza-sem jest to choroba, nie różniąca się od każdej innej, n. p. zapalenia płuc. Zre-sztą nie jest to choroba śmiertelna. Wielką liczbę kandydatów na samobój-ców znajdujemy wśród nieszczęśli-wych „mantów: myślą oni o samobój-stwie, a dopiero a posteriori wyszuka-ją powody, przemawiające za pozosta-niem przy życiu”.

Dr. Harrison w dalszym toku swoich wywodów dochodzi do wniosku, że społeczeństwo nie ma żadnego powodu do tworzenia organizacji, mającej zwal-czać epidemię samobójczą. Natomiast wypowiada myśl paradoksalną utwo-

żenia organizacji, której zadaniem mia-łoby być ułatwienie samobójstwa.

Opinia dr. Harrisona, zdecydowanego pesymisty, jest tak skrajna, snobistycz-na nawet, że „Spectator” przytacza ją, jako objaw psychozy.

Przedstawicielem wręcz przeciwnych poglądów na życie i jego wartość jest autor drugiej odpowiedzi, dr. Hoffman Samobójstwo jako zjawisko społeczne i jako czyn indywidualny jest zdaniem dr. H. przejawem chorobowym.

„Kto studiował problemat samo-bójstw, ten wie, że pewne środki i me-tody prewencyjne mogą skutecznie za-pobiegać rozwojowi tego zjawiska. Mo-jem zdaniem, praca, którą trzeba pod-jąć dla powstrzymania neurasteników i chorych od popelnienia samobójstwa, jest pożyteczna i skuteczna. Ale aby dała ona wyniki, należy stworzyć orga-nizację, obejmującą cały kraj i rozpo-rządzającą odpowiednimi środkami materialnymi dla zbadania przyczyn i warunków społecznych, które popy-chają natury słabsze do samobójstwa”.

Dr. Hoffman nie analizuje wogóle kwestii słuszności, czy niesłuszności samobójstwa, jak to czyni dr. Harri-son; dla niego kwestja jest przesad-zona: człowiek stworzony jest do życia i powinien żyć. Skoro roczna przeciętna samobójstw popelnionych w Stanach wynosi ok. 50.000, skoro wzrost wynosi przeszło 5 proc. w sto-sunku rocznym od r. 1920, skoro dwie trzecie zamachów samobójczych koń-czy się śmiercią, skoro istnieje 20 miast, które, wg. statystyki amerykań-skiej, są uprzywilejowane pod wzglę-dem ilości aktów samobójczych (Little Rock, Davenport, Saramento, San Fran-cisco, Terre Haute, Richmond, Spoka-ne, Portland, Tacoma, Denver, El Pa-so) — konieczność akcji zapobiegaw-czej o charakterze społecznym jest u-dowodniona, jak twierdzi stanowczo dr. Hoffman.

Or.

Operacja Steinacha zastoso-wana w hodowli bydła.

Metoda odmładzania zapomoc ope-racji dra Steinacha ma znaczenie nie-tylko w stosunku do ludzi. Obecnie za stosowano ją do zwierząt domowych i uzyskano nadspodziewanie korzyst-ne wyniki, które wróżą bardzo po-myślny zwrot w hodowli bydła.

Szwajcarski weterynarz dr. Grüter

dokonał próby przeszczepienia gruczo-łów na zwierzęta wysokiej rasy, które wskutek wyczerpania i złego odżywiania przedstawiały bardzo małą war-tość. W przeciągu kilku tygodni spo-strzeżono nadzwyczaj pomyślny re-zultat tej odmładzającej operacji. Żle rozwinięte, ocieźniale, osłabione woły uzyskały tęgie muskuly, silne kości i stały się pełnowartościowymi okazami. Wynik prób był w 75 proc. wypadków pozytywny i długotrwały.

Zwierzęta poprzednio bezpłodne, okazały się zdolne do wydawania na świat potomstwa zupełnie normalnego. Wskutek zastosowania metody Stei-nacha, będzie można zapobiec wielkim stratom w gospodarstwach, zwłaszcza że owa nieużyteczność wołów wystę-puje najczęściej u zwierząt wysokiej rasy.

Dr. Grüter spróbował także metody odmładzania na krowach, które były pozbawione hormonów seksualnych, a wskutek tego bezpłodne i dawały bar-dzo mało mleka. Po przeszczepieniu gruczołów krowy odzyskały płodność i obfitość mleka.

Szczególnie wielkie korzyści gospo-darcze wykazały eksperymenty dra Grütera zastosowane do normalnych młodych zwierząt, przyspieszając u cieląt okres dojrzewania a zatem zwię-kszając korzyści gospodarcze, jakie mogą przynieść właścicielom.

Rozmaitości.

+ Kryzys w muzyce i wśród muzy-ków. Muzyka przechodzi ostry kryzys. Oświata muzyczna upada, w konser-watorjach wiedeńskich liczba uczniów zmniejszyła się o 65 proc. w porówna-niu z rokiem ubiegłym, a cały szereg paryskich szkół muzycznych musiał zawiesić w tym roku wykłady z po-wodu niedostatecznej frekwencji uc-zniów. Bezrobocie wśród muzyków zwiększyło się we Francji o 5 proc., w Anglii o 14 proc., a w Niemczech o 40 proc. w porównaniu z zeszłym sezonem większość zaś imprez, t. zw. „orkiestr bezrobotnych” nie ziściło pokładanych w nich nadziei. W Paryżu mówi się dzisiaj poważnie o zamknięciu słynnej opery, znana zaś „Dorothea” wiedeń-ska, czyli lombard centralny, wznian-kuje w swem sprawozdaniu za mie-siąc październik b. r., iż w ciągu tego miesiąca zastawiono w lombardzie trzy tysiące par skrzypiec, 700 pianin, fortepianów i fisharmonij, oraz 600 sztuk innych instrumentów muzycz-nych.

==□==

— Bez broni — podkreślił Deuca-lion.

Chorąży kipiał widocznie. Ustąpił jednak.

— Zostawcie karabin — rzekł do jednego z żołnierzy, a potem, gdy ten wrócił: — Słyszeliście? Zaprowadźcie tych łaskarów do komendy placu i wracajcie natychmiast. Zapisuję godzi-ne.

Odeszli. Lecz Deucalion zawrócił i patrząc mu zbliżka w oczy, rzekł z zimną stanowczością:

— Panie chorąży, podaję do wiado-mości pańskiej, że łaskarowie są to lin-duscy parzasi. My jesteśmy żołnierzami francuskimi.

Zasalutował i odszedł, pozostawia-jąc go gorzkim rozmyślaniami nad re-zultatem wpływu wojny na poszano-wanie, należne galonom tych, których błogosławiona niezdatność trzyma zda-ła od niebezpieczeństw.

Żołnierz wrócił wreszcie z godzin-nym opóźnieniem, legionieci bowiem zaprosili go na kieliszek wina, zmusza-jąc go potem do czekania u golarza. Deucalion w dodatku radził mu gorąco zrzucić całą winę na nich i ofiarował się nawet zaświadczyć to na piśmie.

(C. d. n.)

rech ludzi, których mundur nie przypo-minał mu nic już widzianego.

— Co to za mundur? — zapytał, ze-zując na zielone galony.

— Legionieci — odparł Deucalion lakonicznie i już poirytowany.

— Cha! cha! Legia!

Człowiek o pstrych galonach za-śmiał się drwiąco. Dla niego legionieci szli w parze z afrykańskimi bataliona-mi i oddziałami dyscyplinarnymi. Tę-gie głowy, twarde krzemienie, które poskramia się połałanka. Szczeknął:

— Skąd idziecie?

— Z pociągu — odrzekł Deucalion.

— Czy może mi pan wskazać, gdzie jest komenda placu?

— Chwilkę, pokażcie wasze papiery.

Deucalion podał je sztywnym ru-chem. Chorąży przejrzał je tak, jak a-merykański celnik przetrząsa tłomo-czek pasażera na pokładzie. Nie znaj-dując żadnej nieformalności, oddał mu je z żalem.

— W porządku — rzekł zawiedzio-ny, aroganckim tonem.

Dwóch strzelców z podpinkami pod brodą i bagnietami na karabinach po-spieszyło na jego wezwanie.

Deucalion hamował się.

— Przepraszam, panie chorąży, pro-

siłem o wskazanie drogi, nie zaś o es-kortę.

— A jeśli mi się podoba kazać was eskortować?

— Pozwól sobie zwrócić uwagę, że jestem dowódcą oddziału, a jako ta-ki, odpowiadam za swoich ludzi.

— A ja znam swoje obowiązki i nie przyjmuję uwag.

Legionista przelknął ślinę.

— W takim razie, panie chorąży, po-czekamy tutaj, aż przyjdzie oficer.

— Doprawdy?

— Doprawdy. Nie mogę dopuścić, żeby czterej legionieci, reprezentujący swój pułk, chodzili nieuzbrojeni po ul-cach, pod eskortą dwóch ludzi uzbro-ionych. Nie jesteśmy uwięzieni.

Wyrzekł to z taką godnością, że chorąży zawahał się.

— Co was tu sprowadza?

— Rewja, na której minister ma de-korować proporczyk naszej kompanji.

— I przypiąć nam przy tej okazji me-dale — wtrącił Biloxi, wlepiając wzrok w pierś chorążego pozbawioną wszelkich odznaczeń.

Ten połknął swą gorycz. Medal?... jego marzenie! Podobne odznaczenia odbierały mu jego przewagę. Niezdo-wolony i nieulny, brknął:

— Niech będzie: jeden żołnierz wy-starczy.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

ZARZĄDCA

rolnik, blurowy poszukuje jakiego zaiecia zaraz. Adm. Słowa pod „Rolnik”. 5561

KUCHARKA

samodzielna z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje miejsca do gotowania obiadów jako dochodząca Łaskawe zgłoszenia do admin. Słowa polskiego pod J. S. 5568

RZĄDCA

gospodarczy, 28 lat, kawaler, z wykształceniem gimnazjalnym, szkoły rolniczej i kursów buchalterji, 6½ lat praktyki na większych intensywnych gospodarstwach, obeznany z uprawą buraków cukrowych, prowadzeniem sołectwa, wójtostwa i t. p., biegły w języku polskim i niemieckim poszukuje odpowiedniego stanowiska Łaskawe oferty: Konrad Gawrych, Jamelnik, powiat Lubawa (Pomorze) 5574

WDOWA

poważna z dobrej rodziny, poszukuje posady do gospodarstwa, może zająć się dziećmi. Kozakiewicz dla p. Józefy, Żółkiew, Muszkieta 30. 5538

BIURO

Machniewskiej — Lwów, Kopernika 22, Telefon 446, poleca nauczycielki — wychowawczynie, boni, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, kucharki, ogrodników, wszelką służbę restauracyjną. 5547

MIESZKANIA

MIESZKANIE

4 pokoje kuchnia z prysznicem, duże słoneczne, ciepłe wynajmę Polakowi, katolikowi, Murarska 59. 5478

POKÓJ

w śródmieściu dla dojeżdżających, Miłkowskiego 9, I. p., drzwi 4. 5544

POLSKA SPÓŁKA DLA TRANSPORTU I HANDLU LWÓW,

ul. Serbiewicza 9, tel. 5-23 wykonuje międzymiastowe transporty mebli w patentowych wozach bez uszkodzeń. 4997

MIESZKANIE

4 pokojowe, z pełnym komfortem do wynajęcia w okolicy ul. Akademickiej. Wiadomość: Chorańczyzna 8 parter lewy. 5571

POSZUKUJE SIĘ

mieszkanie czteropokojowe, słoneczne, ciepłe, komfortem, kuchnią, służbowym od pierwszego marca, ewentualnie od zaraz. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Bezdzietni”. 5567

SPRZEDAŻ

INDANTREN

ręczne, malowane, najnowsze wzory. Markizeta szwajcarska podwójnie szeroka zł. 3.90, koronki pościelowe za bezcen. Wytwornia Freilich Lwów, Sykstuska 21. 5535

MAJĄTEK

ziemski koło Chodorowa 300 roli, 200 lasu, pałac, 15 pokoi kompletne budynki inwentarze marnie, żywy, zasewy okazynie sorzedam. Wkład 23.000 dolarów. Zgłoszenia Kochanowskiego 8, drzwi 3 od 1—4 5551

KAMIENICA NOWA

wolna od poddaiku, 14 ubikacji w tem 1 sala 13/7 m. Dochód miesięcznie około 1000 zł. do sprzedania za 95.000 zł. Łask. zgłoszenia pod „gotówką 50.000” do Administracji Słowa Polskiego. 5560

Grzyby ładne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 8 zł 1 kg. powidła czyste śliwkowe, z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł., bryndza czysta owcza, beczulka 5 kg. 10 zł., miód pszczołny górski, puszcza 5 kg. 20 zł., orzechy włoskie apierówki woreczek 5 kg. 14 zł., wysła franko za po-braniem **Mendel Stummer** Kosów, koło Kolomyj, 5539

POMOC LEKARSKA

AKUSZER I GINEKOLOG-OPERATOR

Dr. JAN KILAR ordnuje przez cały dzień. Lwów, Sapiehy 89 naprzeciw kina „Grażyna”. Telefon 15-62 5433

RÓŻNE

FUTRA

damskie, męskie wykonuje najstaranniej sumiennie, gustownie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera. Senatorska 11a, tel. 69-56 5573

Pracownia trykotarsko - pończosznicza

dawniej LIBAŃSKIEJ została przeniesiona 5296

na ul. Grochowska 27. Tel. 38-53.

Naprawę i ponturowanie mebli

a to: stołów, szaf, blurek wyplatanie i odnawianie wszelkiego rodzaju krzesel — z bezpłatną dostawą, po bardzo umiarkowanej cenie skutecznie

FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH

Braci Albertynów we Lwowie, ul. Kleparowska 15, Telet. 19-27. 5251

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2.50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

PREMJA

dla abonentów

SŁOWA POLSKIEGO



Każdy z nowych czytelników otrzyma ten Kalendarz-Almanach

DARMO o ile do dnia 1/XII. wpłaci prenumeratę za 6 miesięcy z góry.

za 1.— zł. o ile do dnia 1/XII. wpłaci prenumeratę za 3 miesiące z góry.

za 1.50 zł. o ile do dnia 1/XII. wpłaci prenumeratę za grudzień r. b.

za 2.— zł. o ile powoła się na niniejsze ogłoszenie.

Zamawiać należy najlepiej na przekazach P. K. O. Nr. 150 660 lub w Kantorze „Słowa polskiego” Lwów, Zimorowicza 15 wpłacając równocześnie odpowiednią kwotę.

300 stron naszego wielkiego Kalendarza-Almanachu zawiera informacje, porady i wskazówki ze wszystkich dziedzin, tworząc rodzaj podręcznej

ENCYKLOPEDJI ŻYCIA CODZIENNEGO

Lwowski Urząd Wojewódzki.

L. AC. 436/nazw./31

OGŁOSZENIE.

Abraham Veit, syn Debory, urodzony w Jarosławiu dnia 5 września 1895 roku, zegarmistrz w Jarosławiu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Veit” na nazwisko „Rothkopf”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24/X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 18 listopada 1931 r.

Za Wojewodę: **Krechowiecki w. r.**

Radca Wojewódzki.

5565

Zawiadomienie o ogłoszeniu przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej we Lwowie - Podzamczu z terminem objęcia w dniu 15 grudnia 1931.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonym na dworcu kolejowym we Lwowie, Podzamczu i Przemyśle i w Monitorze Polskim Nr. 268 z dnia 20 listopada 1931 r.

5564

Dyrektor Kolei Państwowych.

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Dawid Brenner. 5570

Czytajcie „Słowo Polskie”

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

Wyszła z druku w języku polskim sensacyjna książka

Lorda D'ABERNONA

który wraz z Gen. Weygandem stał na czele Misji Anglo-Francuskiej podczas najazdu bolszewickiego

p. t. „**Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata**”

z przedmową p. Ministra Spr. Zagr. Augusta Zaleskiego z 5-ma mapami i 2-ma portretami.

Prenumeratorzy i czytelnicy naszego pisma książkę tę mogą otrzymać wraz z przesyłką pocztową po cenie ulgowej **Zł. 10.** Zgłoszenia do Redakcji lub też bezpośrednio powołując się na nas do Drukarni Mazowieckiej, Warszawa, Szpitalna 1.

5411